Chrońmy zdobycze Planu Sześcioletniego przed pożarami!

WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt) | Niedziela, 8 października | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI 140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 5 | Nr 277 (1771)

Uchwała Prezydium Rządu RP

MIASTO TYCHY zostanie rozbudowane

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu powzięło w dniu 4 bm. doniosłą dla polepszenia warunków życia klasy robotniczej Centralnego Zagłębia Węglowego — uchwałę w sprawie rozbudowy miasta Tychy.

Rozbudowa m. Tychy ma przede wszystkim na celu zapobieżenie dalszemu zagęszczaniu miast i osiedli w niecce węglowej. Dzięki rozbudowie stworzone będą odpowiednie warunki dla eksploatacji surowców mineralnych i dla produkcji przemysłowej, związanej z bazą surowcową. Powstanie nowego poważnego ośrodka mieszkaniowego dla klasy robotniczej Śląska umożliwi jednocześnie rozwój urządzeń kulturalnych i socjalnych.

W okresie Planu 6-letniego m. Tychy rozbudowane będzie do rzędu miast o ok. 30.000 mieszkańców, zatrudnionych w zakładach położonych nie dalej, niż 20 km od tego miasta.

W dalszej przyszłości uchwała przewiduje rozbudowę m. Tychy do rzędu miast 100-tysięcznych, przy czym uwzględnia się przejęcie części funkcji centralnych w stosunku do Centralnego Zagłębia Węglowego dla odciążenia Katowic.

Centralne Biuro Projektów i Studiów Budownictwa Osiedlowego ZOR opracuje w najbliższym czasie założenia projektu i szkice koncepcyjne rozbudowy miasta.

Uchwała kładzie duży nacisk na zapewnienie w jak najkrótszym czasie stałych połączeń komunikacyjnych m. Tychy z największymi zakładami pracy w pobliżu miasta. M. in. w planach elektryfikacji w okresie 6-lecia uwzględniony będzie odcinek linii kolejowej Katowice — Tychy.

Proces Głównej Komendy WIN w Warszawie

WIN i PSL uzupełniały się! stwierdzają oskarżeni przed Sądem

WARSZAWA (PAP) W dniu 5 bm. rozpoczął się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie proces Głównej Komendy WIN. W pierwszym dniu procesu ujawniono ścisłą współpracę wysokich funkcjonariuszy ambasady Stanów Zjednoczonych w Polsce oraz byłego wicepremiera Mikołajczyka z reakcyjnym podziemiem. Zeznania oskarżonych przedstawiły również rolę poselstwa belgijskiego w Warszawie i konsulatu tego kraju w Gdyni w organizowaniu dróg przerzutowych zagranicę dla organizacji WIN.

Po odczytaniu aktu oskarżenia (skrót podaliśmy wczoraj) Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

39-letni oskarżony Karol Chmiel przyznał się do popełnienia czynów zarzucanych mu aktem oskarżenia i zeznał, że w 1945 r. spotkał się w Krakowie ze znanym mu jeszcze ze służby w AK współtowarzyszem Cieplińskim który poinformował go,że „konspiracja trwa nadal". Wówczas Chmiel podjął aktywna pracę w podziemiu i nawiązał kontakt z przebywającymi w Polsce w misji dyplomatycznej wyższymi oficerami sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, z którymi wielokrotnie się spotykał.

Omawiając te spotkania, Chmiel powiedział, iż w końcu listopada 1946 r. zawiadomił go członek władz WIN-u Roztworowski, iż „do Krakowa przybędzie przedstawiciel Amerykańkiej Misji Wojskowej specjalnie dla nawiązania kontaktu z nielegalnym podziemiem". Istotnie, w następnym miesiącu przybył na umówione z góry miejsce płk. Pashely z ambasady St. Zjednoczonych w Warszawie. Zabrał on do swego samochodu Roztworowskiego i Chmiela, a na pytanie osk. oświadczył mu, że „należy pozostać w konspiracji".

W lutym nastepnego roku WIN postanowił wysłać do Londynu swą delegację, oznaczoną kryptonimem „Dardanele" dla zacieśnienia kontaktów z reakcyjnymi czynnikami emigracji polskiej. Zwrócono się wówczas do Pashley'a oraz do innych dyplomatów amerykańskich w Warszawie — pułkowników Jessica i Yorka— tym razem o pomoc w nielegalnym „przerzuceniu" delegacji zagranicę.

Płk. York, z którym oskarżony Chmiel osobiście rozmawiał w lokalu ambasady St. Zjednoczonych w Warszawie, dał mu na swym bilecie wizytowym pisem-

♠ c.d. str. 2

Na widowni politycznej

Gdy Kuba i Ekwador decydują...

Od początku wojny w Korei i okupacji Formozy przez morskie i powietrzne siły wojskowe Stanów Zjednoczonych — Związek Radziecki usiłował nadać taki bieg obu sprawom na forum ONZ, aby pokój światowy został zachowany i ugruntowany. Przedstawiciel Związku Radzieckiego — Malik — wysuwał na posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa najbardziej bezstronne propozycje. Proponował, aby Rada Bezpieczeństwa wysłuchała obu walczących stron przed podejmowaniem decyzji w sprawie Korei oraz domagał się wprowadzenia do Rady delegata Chin Ludowych na miejsce przedstawiciela Czang Kai-Szeka. Propozycje te storpedowała zawsze „większość" bloku angloamerykańskiego, po słuszna „maszyna do głosowania". Jak wygląda ta „większość"! Delegaci przemawiają i głosują w imieniu ludów swoich krajów.

Delegat Egiptu w imieniu	20 mil.
Ekwadoru	3 mil.
Anglii	50 mil.
Francji	41 mil.
Indii	337 mil.
Jugosławii	16 mil.
Kuby	5 mil.
Kuomintangu	0 mil.
Norwegii	3 mil.
ZSRR	212 mil.
USA	150 mil.

475 milionów Chińczyków nie posiada reprezentacji w Radzie.

Wniosek o przedyskutowanie sprawy reprezentacji Chin Ludowych w Radzie został odrzucony „większością" 199 milionów wobec 618 milionów, które reprezentowali delegaci państw głosujących za projektem.

Za wnioskiem głosowały ZSRR, Indie, Norwegia, Anglia, Jugosławia = 618 milonów.

Przeciw wnioskowi: Kuba, Ekwador, Francja, USA i Kuomintang = 199 milionów. Jeżeli doliczymy ludność Chin otrzymamy liczbę 1093 milionów za wnioskiem.

Wniosek o zaproszenie obu walczących stron na Radę Bezpieczeństwa odrzuciła „większość" 252 milionów, przegłosowując „mniejszość" 569 milionów.

Za wnioskiem głosowały: ZSRR, Indie, Egipt = 569 milionów.

Przeciw głosowały: Kuba, Ekwador, Francja Norwegia, Kuomintang, Anglia i USA = 252 miliony. Po doliczeniu Chin Ludowych „mniejszość" wynosi 1044 miliony ludzi.

Propozycja ZSRR aby zaprosić Chiny Ludowe na obrady Rady Bezpieczeństwa nad sprawą Formozy została odrzucona przez „większość" 158 milionów wobec 568 milionów, jakie stały za „mniejszością".

Za propozycją głosowały: ZSRR, Indie, Norwegia i Jugosławia = 568 ml lionów. Przeciw: Kuba, Ekwador, USA i Kuomintang = 158 milionów.

Wreszcie podobny los spotkał propozycje zaproszenia Chińskiej Republiki przy omawianiu sprawy agresji samolotów USA na terytorium Chin. Projekt nie przeszedł głosami ZSRR, Indii, Francji, Norwegii i Jugosławii wobec braku kwalifikowanej większości, bo Kuba, Kuomintang i USA głosowały przeciw. Tym razem „większość" wynosiła zaledwie 155 milionów przeciw 659 milionów. Dzięki satelitom południowoamerykańskim USA storpedowały i ten projekt, za którym wypowiedzieli się nawet delegaci państw kapitalistycznych i imperialistycznych, jak Anglii i Francji. Reprezentacja narodów w Radzie jest nierównomierna. Mała Kuba ma ten sam głos co wielomilionowe Indie. Jest to „demokracja" mówią Amerykanie. Ale demokracja wygodna dla nich i ułatwiająca im politykę wykorzystywania Rady Bezpieczeństwa — jako narzędzia imperialistycznych planów opanowania świata.

Naprawa traktorów



Traktory do obsługi rolnictwa, któ które walnie przyczyniły się do sprawnego przeprowadzenia akcji żniwnej a obecnie znajdują się przy siewach jesiennych, w wielu wypadkach uległy uszkodzeniu i wymagają naprawy. Remonty te przeprowadzane są w warsztatach Ośrodków Maszynowych.

Na zdjęciu: Przodownik pracy TOR w Poznaniu, tokarz Andrzej Jankowski. (Foto — Film Polski)

W pierwszą rocznicę NRD

Telegramy gratulacyjne Prezydenta RP i Rządu RP

WARSZAWA (PAP). Z okazji pierwszej rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej Prezydent RP. Bolesław Bierut, premier Józef Cyrankiewicz i kierownik MSZ — podsekretarz stanu dr St. Skrzeszewski wysłali depesze gratulacyjne do Rządu NRD.

Tekst depeszy Prezydenta RP Bolesława Bieruta skierowanej na ręce prezydenta NRD Wilhelma Piecka jest następujący:

„W pierwszą rocznicę powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesyłam rządowi i narodowi niemieckiemu gorące życzenia jak najlepszych wyników w walce o zjednoczenie pokojowych i demokratycznych Niemiec oraz w wysiłkach nad realizacją 5-letniego planu gospodarczego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Naród polski śledzi z głęboką sympatią wysiłki sił postępowych w Niemczech, które przeciwstawiają się zakusom obcych i rodzimych kół imperialistycznych, zmierzających do przekształcenia Niemiec Zach. w teren przygotowań agresywnych i stworzenia z ludności tego obszaru niewolniczej armii niemieckiej, mającej służyć jako mięso armatnie w dyspozycji anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Idea zjednoczenia pokojowych i demokratycznych Niemiec, głoszona i urzeczywistniana przez NRD, wzmacnia światowy obóz pokoju, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki i Wielki Stalin.

Wspaniałe osiągnięcie Niemieckiej Republiki Demokratycznej w odbudowie gospodarczej i pomyślna realizacja wielkiego 5-letniego planu gospodarczego stanowią niezawodną drogę pokojowego, niezależnego i pełnego rozkwitu sił twórczych ludu niemieckiego, drogę jego dobrobytu i zarazem drogę najgłębszych przeobrażeń politycznych, gospodarczych i kulturalnych w duchu pokoju, postępu i wolności".

12 października Dniem Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). Na podstawie dekretu uchwalonego przez Radę Ministrów, a zatwierdzonego przez Radę Państwa, dzień 12 października będzie dniem Wojska Polskiego.

Przyjęcie w Min. Sowchozów ZSRR

MOSKWA (PAP). Minister Sowchozów ZSRR — Skworcow podejmował delegację robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych, która przybyła przed paru dniami do ZSRR. Delegacji towarzyszył charge d'affaires RP w Moskwei — J. Zambrowicz.

* * *

Członkowie wycieczki PGR-ów obecni byli na operze „Pikowa dama" w Teatrze Wielkim w Moskwie. Zwiedzili oni również sowchoz „Jasnyje Polany" w obwodzie moskiewskim oraz sowchoz hodowlany „Karawajewo".

Zen-Ro-Ren rozwiązano bezprawnie

WARSZAWA (PAP). Centralna Rada Zw. Zaw. przesłała do premiera Japonii protest przeciw rozwiązaniu przez rząd japońskich organizacji zw. zaw. Zen-Ro-Ren. Krok rządu japońskiego jest bowiem jeszcze jednym dowodem, że rząd ten nie zmierza bynajmniej do wykonania uchwał poczdamskich i postanowień komisji do spraw Bliskiego Wschodu o demokratyzacji Japonii.

Zimowy rozkład jazdy PKP

WARSZAWA. W nocy z 7 na 8 października o godz. 0.01 wchodzi w życie zimowy rozkład jazdy pociągów Kolei Państwowych, który obowiązywać będzie do dnia 19 maja 1951 r.

Odpowiedź J. Malika na oszczerstwa w ONZ

Prawa Człowieka w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech są przestrzegane!

NOWY JORK (PAP). Na czwartkowym porannym posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej (tzw. komisji ad hoc) trwała dyskusja nad złożoną w prowokacyjnych celach i inspirowaną przez USA „skargę" zarzucającą Bułgarii, Rumunii i Węgrom rzekome nieprzestrzeganie praw człowieka.



Głos zabrał delegat ZSRR Malik, stwierdzając, że oszczerstwa przeciwko trzem wymienionym krajom zostały już dawno zdemaskowane przez delegację radziecką, lecz mimo to blok amerykańsko-brytyjski usiłuje ponownie wnieść prowokacyjną „skargę", by odwrócić uwagę opinii publicznej od bankructwa planów, zmierzających do obalenia demokratycznych ustrojów w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii.

Wskazując, że samo już omawianie tego rodzaju zarzutów stanowi naruszenie Karty NZ, która zakazuje rozpatrywania kwestii, powstałych w związku z uregulowaniem skutków drugiej wojny światowej, Malik zdemaskował całkowitą bezpodstawność oskarżeń, przeprowadzając analizę ustaw konstytucyjnych Bułgarii, Węgier i Rumunii, gwarantujących podstawowe prawa człowieka.

Malik podkreślił, że wolność wyborów w wymienionych państwach jest całkowicie zagwarantowana przez tajne głosowanie. Zagwarantowana jest także wolność słowa i wolność zrzeszania się, a dyskryminacja rasowa jest przez prawo zakazana. Prawo do pracy jest zbezpieczone nie tylko na papierze, gdyż chroniczne bezrobocie, które istniało w tych krajach przy po

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Proces Głównej Komendy WIN

c.d. ze str. 1

ne polecenie do konsula swego kraju w Gdańsku. aby ten ułatwił WIN-owskiej delegacji ucieczke z Polski na którymś ze statków amerykańskich. Ostatecznie jednak WIN-owcy wyjechali przy pomocy konsula Belgii w Gdyni Giaccominiego — jak zeznaje oskarżony — za wiedzą posła tego kraju w Warszawie i na belgijskim statku.

Z płk Jessicem oskarżeni Ciepliński i Chmiel spotkali się w tym czasie dwukrotnie w Krakowie. W rozmowach ustalono konieczność „dalszego utrzymywania kontaktu organizacyjnego między WIN a amerykańską Misją Wojskową w Polsce. a także omawiano sytuację międzynarodową."

Obaj oskarżeni kontynuowali te kontakty z płk. Jessicem. Z płk. Yorkiem oskarżony spotkał się w Warszawie dwukrotnie. Na pisemne zlecenie oskarżonego Cieplińskiego osk. Chmiel doręczył Roztworowskiemu pakiet z przygotowanymi materiałami szpiegowskimi. które nastepnie Roztworowski przekazał Pashley'owi Sam oskarżony udzielał amerykańskim oficerom poufnych ustnych informacji natury politycznej.

Osk. Chmiel przedstawił nastepnie wyczerpujaco swe kontakty z czołowymi działaczami Polskiego Str. Ludowego — m. in. z sekretarzem okr. krakowskiego niejakim Kabatem oraz z prezesem St. Mikołajczykiem. Kabatowi oskarżony dostarczał stale materiałów szpiegowskich. zaś z Mikołajczykiem odbył konferencje w lokalu PSL w Warszawie.

Chmiel. który był doradcą politycznym Komendy Główn. WIN podał też szereg dalszych danych o działalności tej organizacji. Nadmienił on m. in., że w Krakowie materiały konspiracyjne przechowywał dla niego prowadzący podreczne archiwum organizacji. brat Baltazar w klasztorze OO Kapucynów. W klasztorze tym udzielono oskarżonemu gościny. kiedy opracowywał referat polityczny dla swej nielegalnej organizacji. Chmiel wyliczył otrzymane od WIN sumy pieniężne. stwierdzając, iż „szły one z zachodu."

Osk. Chmiel stwierdził, że przedstawiciel wojskowej misji amerykańskiej w Polsce płk. Pashley już w 1946 r. omawiał z nim i z osk. Cieplińskim zagadnienie wojny państw imperialistycznych przeciwko ZSRR. Płk. Pashley oświadczył, że „sytuacja jest tymczasowa" ponieważ jakiekolwiek porozumienie obozu kapitalistycznego z obozem socjalistycznym jest niemożliwe.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania osk. Lazarowicza.

Lazarowicz przyznał się do wszystkich czynów objętych aktem oskarżenia. Zeznał on, że był w okresie okupacji komendantem AK obwodu „Dębica" a następnie zastępcą inspektora rejonu rzeszowskiego AK. Inspektorem był wówczas współoskarżony Ciepliński.

W okresie wyzwalania woj. rzeszowskiego przez armię radziecką, Ciepliński oświadczył osk. Lazarowiczowi, że żołnierze AK nie powinni ujawniać się i że „konspiracja pójdzie dalej w innym garniturze" przeciwko władzy ludowej w kraju.

Po wyzwoleniu Lazarowicz objął kolejno, jak zeznaje, funkcję komendanta okr. rzeszowskiego, następnie dolnośląskiego i ostatecznie komendanta obszaru zachodniego WIN.

Poważna część zeznań osk. Lazarowicza dotyczy prowadzenia dywersji przez podległą mu organizację WIN woj. rzeszowskiego. Lazarowicz przyznaje, że wydał szereg poleceń zamordowania przez podległe mu bojówki wielu działaczy demokratycznych i funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa. M. in. kazał on zamordować rannego i przebywającego w szpitalu por. Bojanowskiego.

Oskarżony przyznaje następnie, że bandy WIN mordując osoby współpracujące z władzami ostrzegały jednocześnie volksdeutschów i granatowych policjantów przed ewent. aresztowaniami przez władze bezpieczeństwa.

Odnośnie napadów rabunkowych przeprowadzanych przez podległe mu bojówki, Lazarowicz przyznaje m. in., że wydał polecenie „rozpracowania" Kasy Skarbowej oraz napadu na inkasenta Państw. Zakładów Lotniczych.

Lazarowicz za swą działalność w WIN otrzymał tytułem wynagrodzenia ok. 750 tys. zł. Poza tym raz odprawę w wysokości 90 dolarów. Niezależnie od tego, otrzymywał on na cele organizacyjne początkowo 150 tys. zł, a następnie 210 tys. zł miesięcznie.

Mówiąc o tzw. akcji „Burza" wszczętej przez dowództwo AK w okresie wyzwalania Polski przez armię radziecką i Odrodzone Wojsko Polskie Lazarowicz stwierdza, że chodziło o to, aby „nie wykrwawiając się" w walce z Niemcami objąć władzę w kraju i postawić ZSRR wobec faktu dokonanego.

Dalsza część zeznań osk. Lazarowicza wyjaśnia metody działania wywiadu WIN, który przy pomocy swych wtyczek w partiach politycznyh, we władzach bezpieczeństwa i w wojsku, zbierał informacje stanowiące ścisłą tajemnicę państwową i wojskową.

Zebrane wiadomości były przekazywane za granicę. M. in. do delegacji WIN — „Dardanele", przebywającej w Londynie.

• • •

WARSZAWA (PR). W drugim dniu procesu przed Wojskowym Sądem Rejonowym zeznawali oskarżeni Kawalec, Kubik i Ciepliński. Przedstawili oni szczegóły swej szpiegowskiej działalności i kontakty z dyplomatami holenderskimi, belgijskimi i amerykańskimi.

Zeznania Cieplińskiego, głównego prowodyra zbrodniczej działalności WIN-u, były wykrętne. Najczęściej na pytania sądu odpowiadał „nie pamiętam" i „zapomniałem". Ciepliński jest autorem perfidnej instrukcji zabraniającej udzielania pomocy radzieckim skoczkom spadochronowym w Polsce w latach wojny oraz winnym wydania wielu działaczy AL w ręce Gestapo.

NOWY ETAP WOJNY W KOREI

12.000 zabitych

stracili Amerykanie w samym pochodzie od Inczon do Seulu

PEKIN (PAP). JAK DONOSI NOWA CHIŃSKA AGENCJA PRASOWA, DZIENNIK „KWANGMING" OGŁOSIŁ ARTYKUŁ WSTĘPNY NA TEMAT DZIAŁAŃ WOJENNYCH W KOREI. DZIENNIK TEN STWIERDZA, ŻE ROZPOCZĄŁ SIĘ NOWY ETAP W WOJNIE, JAKĄ AGRESORZY AMERYKAŃSCY ROZPĘTALI PRZECIWKO NARODOWI KOREAŃSKIEMU.

Amerykanie muszą się liczyć z tym, że ich straty zwiększą się ogromnie. Wojna w pełnym tego słowa znaczeniu rozpoczęła się dopiero teraz w Korei.

Imperialiści amerykańscy usiłowali na początku zastraszyć naród koreański swymi superfortecami, lecz nie udało im się. Rzucili oni później do walki przeszło 6 dywizji amerykańskich, nie licząc wojsk lisynmanowskich, lecz nie mogli osiągnąć swego celu.

Obecnie zebrali oni wszystkie swe siły zbrojne na Dalekim Wschodzie i włączyli do nich wojska brytyjskie, francuskie, holenderskie i oddziały wojskowe innych swych satelitów. Mimo to nie byli w stanie pokonać obrońców Seulu.

15 dni musieli Amerykanie stracić na przebycie przeszło 20 km, dzielących Inczon od Seulu. Na drodze tej stracili oni przeszło 12.000 ludzi.

Morale armii koreańskiej jest niezwykle wysokie. Armia ta posiada na swym zapleczu ogromną liczbę ochotników. Im głębiej nieprzyjaciel będzie usiłował przeniknąć w głąb kraju, tym silniejsze i bardziej skuteczne będą ciosy armii ludowej.

Agresorzy wkraczają w okres wielkich niebezpieczeństw. Mimo barbarzyńskich metod agresorów, naród koreański osiągnie z całą pewnością ostateczne zwycięstwo.

KOMUNIKATY WOJENNE

PEKIN (PAP). Komunikat dowództwa armii ludowej z 5 bm. rano podaje, że oddziały armii ludowej, broniące rejonu Seulu, prowadziły zaciekle walki z nieprzyjacielem, usiłującym nacierać na północ od Seulu. Na innych odcinkach frontu, oddziały armii ludowej powstrzymując poważne siły przeciwnika i zadając mu wielkie straty na przedpolach, cofają się na z góry upatrzone pozycje. Ogniem artylerii przeciwlotniczej armii ludowej w dniu 4 bm. strącono 4 samoloty amerykańskie.

• • •

PEKIN (PAP). Komunikat dowództwa koreańskiej armii ludowej, ogłoszony w dniu 5 bm. wieczorem, podaje:

W rejonie Seulu wojska amerykańskie, wspierane oddziałami pancernymi i lotnictwem, podejmowały zaciekłe walki, usiłując przełamać linie obronne oddziałów armii ludowej.

Oddziały armii ludowej, operujące w tym rejonie, zadawały nieprzyjacielowi śmiałe ciosy i utrzymywały zajmowane pozycje. Na innych odcinkach frontu poszczególne oddziały armii ludowej, osłaniając planowy odwrót podstawowych sił armii ludowej na z góry upatrzone pozycje, odpierały ataki nieprzyjaciela na przedpolach, zadając mu dotkliwe straty.

Poławiacz min zatonął

WASZYNGTON (PAP). Podano urzędowo do wiadomości, że amerykański poławiacz min „Magpie" wpadł na minę u wybrzeży Korei Północnej i zatonął wraz z załogą, liczącą przeszło 20 osób.

Komunikat Komitetu Org. II Światowego Kongresu OP

Ludzie dobrej woli

wywalczą trwały pokój

PRAGA (PAP). W Pradze toczyły się obrady Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Wydany przez Komitet komunikat stwierdza, że podczas obrad delegacje poszczególnych krajów złożyły sprawozdania, stwierdzające głęboki oddźwięk, szeroki zasięg i wielki rozmach kampanii, prowadzonej we wszystkich krajach świata w związku z przygotowaniami do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Pokój — stwierdza komunikat — nie może być narzucony siłą. Musi on opierać się jedynie na pokojowym współistnieniu w świecie różnych systemów oraz na pokojowym współzawodnictwie ludzi różnych poglądów wewnątrz poszczególnych krajów.

Komunikat podkreśla, że w okresie, gdy słychać nawoływania do wojny, — swobodna wymiana poglądów między ludźmi różnych ideologii, zwolennikami różnych systemów socjalnych — staje się niezbędnym warunkiem dla zapewnienia prawdziwego pokoju. Dlatego właśnie Komitet Przygotowawczy uznał za swe najważniejsze zadanie zapewnić udział w Kongresie przedstawicielom wszystkich ludzi dobrej woli, niezależnie od ich poglądów politycznych, o ile tylko pragną oni zachowania pokoju.

Zakaz broni masowej zagłady, zakończenie wyścigu zbrojeń i stopniowe rozbrojenie, odbywające się pod kontrolą — stwierdzanie faktu agresji i jej potępienie, zakaz propagandy wojennej, przestrzeganie Karty Narodów Zjednoczonych, zapewnienie narodom prawa decydowania o własnych losach, pokojowe uregulowanie istniejących konfliktów wojennych, powrót do normalnej gospodarczej i kulturalnej wymiany, — oto są problemy, dyskutowane w różnych krajach świata podczas przygotowań do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju — stwierdza na zakończenie komunikat — jest otwarty dla wszystkich tych, którym na sercu leżą wspomniane wyżej problemy. Kongres ten będzie wielkim zgromadzeniem narodów, broniących największego swego dobra — pokoju.

Cenna inicjatywa!

PRN w Kutnie

współpracuje ze społeczeństwem

WARSZAWA (PAP). Nową formę powiązania Rad Narodowych z masami pracującymi zainicjowało ostatnio Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie, woj. łódzkiego. Zorganizowano mianowicie co tygodniowe zebrania ogólne dla miejscowego społeczeństwa, na których poszczególne komisje Rady i wydziały Prezydium omawiają wspólnie z robotnikami i chłopami wszelkie sprawy związane z potrzebami i troskami mieszkańców powiatu.

Już pierwsze zebrania świadczą o celowości tego postanowienia. I tak np. Wydz. Gospodarki Komunalnej Prezydium PRN rozpatrzył w ciągu miesiąca ok. 500 różnych spraw, które ludność miejscowa, robotnicy i chłopi podnosili na zebraniach ogólnych. M. in. na prośbę chłopów z Dąbrowic w szybkim tempie wybudowano we wsi 3 studnie betonowe, które całkowicie zaspokoją potrzeby zaopatrzenia całej gromady w czystą zdrową wodę.

Podobnie Komisja Zdrowia załatwiła na popołudniowych zebraniach ogólnych ok. tysiąca różnych spraw, wśród których było wiele konkretnych postulatów, zmierzających do polepszenia stylu pracy placówek, podległych wydziałowi zdrowia.

ŚWIAT

walczy o pokój

SYDNEY (PAP). W Australii pod apelem sztokholmskim w ciągu ostatnich dwóch tygodni 1800 osób złożyło podpisy. Ogółem apel ten podpisało jak dotąd 114.000 osób.

W ostatnich dniach odbyły się w Sydney trzy masowe wiece dokerów, którzy wyrazili protest przeciwko agresji amerykańskiej w Korei.

BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje z Hamburga, że według danych tamtejszego komitetu bojowników o pokój, pod apelem sztokholmskim złożyło podpisy 110.673 mieszkańców

Świat w kilku wierszach

GENEWA (PAP). Demokratyczne dzienniki francuskie podają, że na terytorium Wybrzeża Kości Słoniowej zebrano dotąd 100 tys. podpisów pod apelem sztokholmskim.

1.500 uwięzionych demokratów afrykańskich podpisało w więzieniu apel sztokholmski



136

— Nie, nie byłam, lecz wiem dobrze co się tam dzieje Właśnie przedwczoraj otrzymałam list od Marty. Pisujemy do siebie często... — zrobiła króciutką pauzę — a ty nie utrzymujesz kontaktu z domem?

Głos jej brzmiał jakoś dziwnie i obudził w nim niepokój.

— Koresponduję wprawdzie z ojcem ale niezbyt regularnie — skłamał i chciał jeszcze coś powiedzieć, ale spojrzała nań ostro, że zmieszał się i niewiadomo czemu przystanął.

— Dlaczego kłamiesz? — spytała cicho. Na twarz wybiegły mu krwiste rumieńce. Zrozumiał, że popełnił błąd i że przyłapała go na kłamstwie.

— No.. dość dawno już nie pisałem, ale przecież nie możesz tak mówić... — bąknął z zakłopotaniem. Jeszcze w tej chwili nie wiedział, czy Wanda zdaje sobie sprawę z tego. iż jest poszukiwanym przez władze prokuratorskie. Następna jednak minuta rozwiała jego wątpliwości. Przyjaciółka Marty popatrzyła nań surowym chłodnym wzrokiem.

— Czy wiesz coś narobił swoją ucieczką? — spytała sucho — Czy wiesz gdzie znajduje się obecnie wasz ojciec?

Przeraźliwy lęk usiadł mu na piersiach. Czyżby już go aresztowali?

— Zatrzymany? zapytał.

— Nie. Jest w Kielcach, w szpitalu dla umysłowo chorych!

Boleśnie przygryzł wargi. Dlaczego? Co się stało?

Spoglądała nań chwilę w milczeniu, wreszcie powiedziała cicho:

— Chodź, wstąpimy gdzieś na kawę, to wszystko szczegółowo opowiem, bo widzę, że w ogóle nie masz pojęcia o tym, co zaszło w Wierzbniku...

W głosie je brzmiała jakaś gorycz, zupełnie jakby postępowaniem swym sprawił jej przykry, bolesny zawód...

Wstąpili do niewielkiej kawiarni. Było w niej prawie pusto. Wanda wybrała stolik pod oknem. Usiedli. Szczupła dziewczyna w białym fartuszku przyniosła im dwie filiżanki kawy.

— A więc słuchaj... — rozpoczęła Wanda. Nerwowym ruchem zapalił papierosa. Gdy mówiła — nie przerywał jej ani jednym słowem. Opowiadała mu o wszystkim, co wiedziała nie starając się niczego ukryć, ni zataić.

Słuchał z wrastającym przerażeniem. Po raz pierwszy dowiedział się o pożarze tartaku.

— Dlaczego ojciec to zrobił? — spytał ze zgrozą.

Spojrzała mu przeciągle w oczy.

— Nie wiem... — szepnęła — ty powinieneś wiedzieć lepiej...

Powoli, słowo po słowie kreśliła przed nim przebieg wydarzeń. A więc pożar. Później nagła choroba ojca. O procesie nie wiedziała jeszcze.

— Marta pisała coś na ten temat, ale nie pamiętam już dokładnie co. Podobno mieli ich sądzić...

Janusz siedział posępny i milczący. Kawa w filiżance wystygła, z papierosa spływała cienka smużka dymu. Na ulicy hałasowały tramwaje.

— Tak, Wando... — szepnął po długiej chwili. — Wiele się zmieniło od dnia, gdy odwiedziłaś nas w Wierzbniku...

Znowu spotkała się ich oczy. Jeśli jednak sądził, że we wzroku Wandy dostrzeże odcień ciepłej życzliwości i sympatii — to omylił się. W spojrzeniu siedzącej na przeciw niego dziewczyny było tylko współczucie. Nic więcej.

Wtedy rozejrzał się nieprzytomnym wzrokiem i powiedział:

— Chyba już pójdziemy...

Nie oponowała. Zapłacili i wyszli. Ogarnął ich tłum przechodniów, ogarnął gwar ruchliwej ulicy.

Wyciągnęła do niego rękę.

— Do widzenia!

Ścisnął silnie jej dłoń, jakby pragnął zatrzymać ją przy sobie, lecz wyswobodziła się łagodnie z uścisku, skinęła mu głową i odeszła. Chwilę za nią spoglądał, po czym ruszył w swoim kierunku.

Zrobiła kilka kroków i przystanęła. Obejrzała się. Dostrzegła go, jak wolnym, ciężkim krokiem szedł przed siebie. Smutny, pełen goryczy uśmiech wybiegł jej na wargi.

Janusz Łęski, człowiek. kótry mógł być tak wartościową jednostką, a stał się rozbitkiem, zszedł na manowce, zabrnął za burtę społeczeństwa... Janusz Łęski, człowiek. który kiedyś mówił, że ją kocha...

A może kochał naprawdę?

Przetarła dłonią czoło, jakby odpędzając niemiłe wspomnienia i nie zastanawiając się dłużej poszła w kierunku Placu Zbawiciela.

...Noc. która nadeszła była ciężka i koszmarna. Aż do świtu nie mógł zmrużyć oka. Przewracał się na wąskim tapczanie państwa Jastrzębskich, daremnie przywołując sen. Nie przychodził. Przed wzrokiem tańczyły fragmenty zdarzeń, o których mówiła mu Wanda. Zdawało mu się, że tam, w kącie ciemnego pokoju stoi ojciec i spogląda na niego obłąkańczo, że za chwilę podejdzie doń i rzuci mu w twarz garść strasznych okrutnych słów. Zdało mu się, że widzi płomienie, ogarniające budynki tartaku, że na schodach brzmią ciężkie kroki idących po niego wywiadowców.

Rankiem wstał roztrzęsiony i blady.

NRD szkołą zmiany psychiki społeczeństwa niemieckiego

Wywiad z wiceprzewodniczącym CKSD Min. dr. T. Michejdą

Niemiecka Republika Dem. obchodzi dzisiaj rocznicę swego istnienia. Rocznica ta jest pierwszym zsumowaniem wielkich osiągnięć gospodarczych, społecznych i kulturalnych naszego zachodniego sąsiada, a równocześnie potwierdzeniem jego pokojowej polityki, której naczelnym celem jest zjednoczenie całych Niemiec i zapewnienie im rozwoju w duchu prawdziwej demokracji i postępu.

Podczas gdy NRD przeprowadza pozytywny bilans działalności swego rządu i społeczeństwa, w Niemczech Zachodnich z każdym dniem przybiera na sile remilitaryzacja i refaszyzacja, a kluczowym problemem rządu w Bonn staje się walka z własnym społeczeństwem, które coraz zdecydowaniej występuje przeciwko wojennemu awanturnictwu.

Korzystając z niedawnego pobytu na Kongresie CDU w Berlinie delegata Stronnictwa Demokratycznego, min. dr T. Michejdy, redaktor polityczny „Kuiera Codziennego" zwrócił się do niego z szeregiem pytań na aktualne tematy NRD i ogólnoniemieckie.

Pierwsze pytanie dotyczyło roli CDU w Narodowym Froncie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Min. Michejda odpowiedział: „Z chwilą utworzenia NRD Unia chrześcijańsko - demokratyczna (CDU) stanęła w obliczu nowej sytuacji politycznej w Niemczech, 12 i 13 września 1949 r. Kongres CDU w Lipsku zajął zdecydowanie stanowisko lojalnej współpracy w oparciu o zasady politycznego i społecznego ustroju Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Bezwzględne oczyszczenie CDU z reakcyjnych elementów i ściślejsze zespolenie sił postępowych w łonie tej partii wytworzyło z niej rzecznika jednolitej myśli politycznej, której hasłem była rzetelna współpraca w bloku demokratycznym i w Narodowym Froncie w walce o zjednoczone, wolne, demokratyczne i pokojowe Niemcy. Stanowisku temu dano jasno wyraz także i na ostatnim Kongresie. Mówiąc o roli CDU, nie od rzeczy będzie także przypomnieć, iż w rządzie jest ona reprezentowana przez wicepremiera, ministrów: spraw zagranicznych, opieki społecznej i zdrowia oraz poczt, jak również przez trzech podsekretarzy stanu".

„A jak kształtuje się współpraca CDU z Socjalistyczną Partią Jedności Niemiec (SED)?"

„Współpracę tę cechuje wzajemne zaufanie, lojalność oraz zrozumienie wspólnych zadań i celów, czego wyrazem jest istnienie Frontu Narodowego. CDU grupuje postępowe mieszczaństwo, SED zaś reprezentuje przede wszystkim interesy klasy robotniczej. Obie partie mają olbrzymie zadanie wychowania nowego demokratycznego społeczeństwa niemieckiego i z tego już choćby względu współpraca na platformie Frontu Narodowego jest nader istotna. Mieszczaństwo niemieckie zapoznaje się po raz pierwszy z prawdziwie ludową formą rządów. Przodująca rola SED w tworzeniu nowego oblicza niemieckiego, w zorganizowaniu państwa bez monopoli i wielkoobszarnictwa jest oczywista. Polityka SED, zmierzająca do pełnego zwycięstwa socjalizmu w Niemczech, cieszy się zrozumiałym poparciem CDU, która głosi wyraźnie i otwarcie zgodność prawdziwych zasad chrześcijańskich z socjalizmem. Ten fakt sprawia właśnie, że CDU, jako partia chrześcijańsko-demokratyczna, może lojalnie i z obopólną korzyścią współpracować z SED".

W olbrzymim wysiłku wychowania nowego społeczeństwa niemieckiego władze NRD notują już znaczne osiągnięcia. W psychice tego społeczeństwa zaszły głębokie przemiany, na które nie sposób nie zwrócić uwagi.

„Naród niemiecki — mówi na ten temat min. Michejda — zaczyna już rozumieć błędy przeszłości, które przyniosły mu już dwukrotnie katastrofę. Społeczeństwo NRD widzi dzisiaj całą zbrodniczość ideologii hitleryzmu, która opierała się na takich hasłach, jak rzekoma „wyższość rasowa" Niemców, nienawiść pomiędzy narodami czy „Drang nach Osten". Ci ludzie rozumieją zgubność haseł, jakimi ich karmił hitleryzm i dostrzegają, że jedynie pokojowe współżycie narodów i szczery internacjonalizm stanowi gwarancję również ich własnej przyszłości. Z takimi przemianami w sposobie myślenia zetknąłem się wielokrotnie osobiście podczas pobytu w Niemczech".

„A jakie są nastroje społeczeństwa niemieckiego do anglosaskiej polityki agresji i remilitaryzacji Trizonii?"

„W czasie trzydniowych obrad Kongresu CDU dawano wiele razy wyraz bezwzględnie negatywnemu i wrogiemu nastawieniu wobec wszystkich awanturniczych poczynań w Niemczech Zachodnich. Oczywiste jest, że taka negatywna postawa nie zamyka się do kręgu członków CDU. Cechuje ona wszystkie niemieckie masy pracujące wraz z inteligencją postępową, niezależnie od strefy. Remilitaryzacja Trizonii została przez te masy odrzucona bez reszty po prostu dlatego, iż wiedzą one, do czego ta akcja prowadzi. Naród niemiecki w olbrzymiej swej większości nie chce wojny. Najdobitniej można się o tym przekonać w samym Berlinie, wszystko jedno w jakim z jego sektorów. Ludność Berlina zdecydowana jest bronić pokoju i daje temu bezustannie wyraz w wielkich manifestacjach publicznych. Terror wobec bojowników o pokój w zachodnich sektorach miasta w niczym nie zdołał osłabić zdecydowanej postawy mieszkańców. W tej sytuacji nienawiść do Anglosasów wzrasta z każdym dniem, ponieważ wiadomo dobrze, że oni właśnie są inspiratorami walki z postępowym i pokojowym obozem niemieckim. Istnienie tego zjawiska, jest szczególnie ważne w warstwie mieszczańskiej, wychowywanej przez rządy kapitalistyczne w bezwzględnej lojalności dla interesów kapitału".

Zmiana tych głęboko zakorzenionych w mieszczaństwie niemieckim pojęć dokonuje się coraz wyraźniej i występuje widocznie m. in. w odniesieniu do stosunków polsko-niemieckich. Sprawa ta znalazła też na Kongresie CDU silne odbicie. Wicepremier Nuschke oświadczył w przemówieniu programowym: „Nie wolno nam nigdy dopuścić do nowego morderstwa ludów z powodu granicy na Odrze i Nysie. CDU wypowiedziało się zdecydowanie za Odrą i Nysą jako granicą pokoju między dwoma narodami pracującymi i walczącymi o lepszą przyszłość."

„Ilekroć — oświadczył min. Michejda — w takim ujęciu padały słowa premiera Grotewohla, wy. prem. Nuschkego, ministrów i delegatów, uczestnicy Zjazdu w liczbie 2500 przyjmowali je z całkowitą aprobatą. Moje przemówienie poświęcone w dużym stopniu stosunkom polsko-niemieckim, przyjęto z niebywałym wręcz entuzjazmem. Słowa moje, stwierdzające, że naród polski z radością patrzy na ideologiczny i polityczny rozwój, ujawniający się w szerokich masach NRD, na pogłębiającą się w szeregach CDU ideę przyjaznej współpracy z Polską oraz bezwzględne uznanie granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju i przyjaźni jako łącznik we wspólnej walce o wspólne ideały — przyjęto burzliwymi oklaskami, powstaniem z miejsc i okrzykami na cześć Prezydenta Bieruta. Odniosłem wrażenie, iż zrozumienie tragedii Niemiec, wynikającej z kaizerowskich i hitlerowskich zapędów imperialistycznych zapuszcza coraz głębsze korzenie w postępowych szeregach CDU. Postępowi Niemcy uważają za niedopuszczalne jakiekolwiek naruszenie granicy Odra-Nysa i w oparciu o trwałość tej granicy wypowiadają się za ścisłą współpracą z Polską".

„Jaką rolę odgrywa Towarzystwo Helmuta von Gerlach współpracy kulturalnej, gospodarczej i politycznej z Polską Ludową?"

„Towarzystwo rozwija bardzo ożywioną i wszechstronną działalność na polu zbliżenia polsko-niemieckiego. Szczególnie wydatną jest akcja wydawnicza; publikacje Towarzystwa z jego głównym organem „Blick nach Polen" docierają do tysięcy instytucji, związków i fabryk w NRD. Liczne okolicznościowe broszury informują wyczerpująco o życiu w Polsce i cieszą się wzrastającą popularnością. Miałem okazję osobiście przekonać się o wielkiej pożyteczności tej akcji w formowaniu nowego spojrzenia Niemców na Polskę".

Nad stołem prezydialnym Kongresu CDU widniał wielki napis: „Ex oriente pax" — Pokój ze wschodu.

„Napis ten — powiedział na zakończenie min. Michejda — nie był symbolem, lecz rzeczywistością, z której zdawali sobie dobrze sprawę uczestnicy obrad. Kiedy z trybuny padały słowa o pokojowej polityce Związku Radzieckiego, zebrani witali je długo niemilknącymi owacjami na cześć Stalina. Potężna manifestacja solidarności narodów niemieckiego i radzieckiego w jednym obozie postępu i pokoju, dokumentowana wielokrotnie na sali, stanowiła najlepszą odpowiedź zachodnio niemieckim i anglosaskim podżegaczom wojennym. Idea walki o pokój dominowała też nad całymi obradami CDU, jak dominuje dzisiaj w codziennym życiu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Walkę tę wiąże się ściśle z nieugiętą walką o zjednoczenie Niemiec, o ich pełną demokratyzację i suwerenność. O obalenie postawionej wzdłuż Łaby bariery walczy Narodowy Front NRD, zyskując dla swych haseł z każdym dniem tysiące nowych zwolenników właśnie na terenie adenauerowskich Niemiec Zachodnich!"

Rozmowę przepr. A. P.

Zdzisław Konicki

W walce o pokój

Gdy nadszedł
okres pokoju: —
świat na dwie części
chcą dzielić!
I chcą go czołgiem
przekrajać —
nożem, z vietnamskich rozbojów...
Gdy chińskie drzewo
znów kwitnie —
Wallstreet chce
podgryźć mu korzeń!
Tak, jak nas Głosy
z daleka
tumanić próbują co dzień...
Walczymy by nadszedł
okres człowieka!
By świat przybrał
pokoju szatę! —
To u nas
chłop z robotnikiem,
w sojuszu
wiecznym się zbratał! —
Gdy nadszedł
okres pokoju —
Lud ziemię zaorał
lemieszem.
Jednoczą się siły
we wszystkich krajach
w walce
o pokój
na świecie!

1950 r.

Zdzisław Konicki.

---

12 minut w wozie strażackim

Z drrrogi!

Straż Pożarna jedzie!

Alarm!

Otworzyły się szeroko wrota remizy strażackiej. Z przejmującym wyciem syreny i donośnym odgłosem dzwonka alarmowego wyjechał na miasto wóz gaśniczy ostrego pogotowia bydgoskiej Straży Pożarnej.

As kierowców — ogniomistrz Jan Tojza nacisnął na pedał,

Gaaazu!...

Wóz z piorunującą szybkością przebył odcinek ul. Pomorskiej i znalazł się w Al. 1 Maja, dążąc w kierunku Placu Bohaterów Stalingradu.

Tuż za narożnikiem tamuje nam drogę z lewej strony jakaś ciężarówka. Kilkadziesiąt metrów dalej przeszkodę stanowią ścigający się z nami autobus PKS-u i „Skoda" nr 41435.

Wóz strażacki musi stanąć.

Dziennikarze, znajdujący się wewnątrz wozu, notują numery niesfornych samochodów. Fotoreporter „IKP" wyskakuje w biegu i fotografuje zator.

Gazujemy dalej.

Oficer techniczny Komendy Wojewódzkiej por. Henryk Weber naciska guziki sygnałów. Syrena wyje, dzwonek dzwoni.

Kilkanaście sekund i dojeżdżamy na Pl. Bohaterów Stalingradu. Naprzeciw nas jedzie tramwaj „2" (nr wozu motorowego 28) ani myśli się zatrzymać...

Na odgłos syreny zatrzymała się za to jadąca z prawej strony w naszym kierunku tuż przy chodniku jakaś konna furmanka.

Po obu stronach ulicy na chodnikach stają przechodnie. Z zainteresowaniem przyglądają się pędzącemu w szalonym tempie czerwonemu samochodowi Straży Pożarnej.

Drugi zator powstaje na ul. Długiej. Z lewej naprzeciw wozu pożarniczego jedzie tramwaj. Po prawej stoi przy chodniku ciężarówka, a środkiem pomiędzy tramwajem a ciężarówką przemyka się jakiś samochód osobowy, zamiast zatrzymać się przed samochodem ciężarowym. Z emocji nie zdążyliśmy zanotować numeru samochodu, który zdołał zbiec. Tego należało dogonić i wsypać mu porządną karę.

Ale oto znajdujemy się już na ul. 15 Grudnia. Jakaś kobieta (pierwszorzędny materiał na samobójczynię) przebiega tuż przed pędzącym naszym samochodem...

— Spieszy jej się. Pewnie gdzieś nylony darmo dają — rzuca uwagę któryś z pasażerów wozu gaśniczego.

Wpadamy na ul. Dworcową. Samochód H. 41148 nie reaguje na nasze sygnały — jedzie sobie i nic go nie obchodzi, że wóz pożarniczy spieszy ratować czyjeś mienie.



Na ul. Długiej samochód osobowy zatarasował przejazd Straży Pożarnej. Tramwaj też zbyt późno się zatrzymał.

Na ul. Śniadeckich taksówka nr 5 (nr rej. 40111) ani myśli się usunąć z drogi.

— Anarchia! Psiakość! — syczy przez zęby przedstawiciel kontroli ruchu drogowego Prezydium WRN Jerzy Dobrowolski, który towarzyszy nam w eskapadzie.

Aby go udobruchać furmanki konne po drodze zatrzymują się przepisowo przy chodnikach na odgłos syreny.

Szofer wozu gaśniczego Tojza dokonuje cudów waleczności, aby wyminąć niesforne pojazdy motorowe i tramwaje i nie dopuścić do zderzenia. Ale nie ma obawy, to jest spec nad spece.

Syrena wyje, dzwonek dzwoni, wóz pędzi. Osiemdziesiątka murowana! My wszyscy serca mamy w gardłach. Suwamy się po gładkich ławkach wozu, obijając sobie boki. Na zakrętach walimy głowami w ściany karoserii. Ołówki i notesy wylatują z rąk. Ale za to na ulicach miasta my dzisiaj jesteśmy najważniejsi, nam wszyscy powinni ustępować z drogi i dawać wolny przejazd.

Zbliża się godz. 13. Dojeżdżamy do remizy. Dwanaście minut trwała ta pełna emocji potępieńcza jazda. A była to jazda pokazowo-inspekcyjna. Chodziło o to, aby przekonać się jak kierowcy samochodów, motorniczy tramwajów i woźnice respektują §§ 56 i 63 rozporządzenia Min. Komunikacji, Admin. Publi., Ziem Odzyskanych i Obrony Narodowej z dn. 15. 4. 1949 r. (Dz. U. R. P. nr 27, poz. 186), które daje pojazdom straży pożarnych pierwszeństwo przejazdu.

Jakiż jest rezultat tego egzaminu?

Samochody zdały egzamin zupełnie źle, tramwaje niedostatecznie, wozy konne dobrze. Celujących nie ma. A to źle, to bardzo źle!

Na sygnał wozu straży pożarnej wszystkie pojazdy winny się natychmiast zatrzymać i dać wolną drogę, bo przecież dla straży spieszącej do pożaru każda minuta jest droga. Lawirowanie natomiast pomiędzy niesfornymi pojazdami denerwuje w wysokim stopniu zarówno kierowcę, jak i załogę wozu, która do pracy z żywiołem winna stanąć opanowana i spokojna.

O tym trzeba pamiętać.

S. Rutkowski.



U wylotu Al. 1 Maja autobus zamiast zatrzymać się na odgłos syreny przy chodniku, chciał prześcignąć wóz strażacki.

„Polska – niezłomnym ogniwem frontu pokoju. Wykuwać jej siłę i obronność — to nasze główne zadanie w walce o pokój!"

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Sprawa kadr rzemieślniczych

Narady w Warszawie

WARSZAWA (w). W gmachu „Domu Rzemiosła" odbyła się ostatnio 2-dniowa konferencja dyrektorów Zakładów Doskonalenia Rzemiosła z całej Polski. Przewodniczył obradom dyr. Łazarewicz. W konferencji wzięli udział wszyscy dyrektorzy i ich zastępcy oraz przedstawiciel CUDW i dyrektor Centrali Rzem. inż. Landesberg.

Czołowym zagadnieniem obrad była sprawa kadr rzemieślniczych dla realizacji Planu 6-letniego na odcinku rzemieślniczej spółdzielczości pracy. Akcję szkoleniową prowadzą ZDR przez kursy własne i zlecone oraz przez warsztaty produkcyjno-szkoleniowe. W związku z tą ostatnią sprawą przeanalizowano wszechstronnie adaptację warsztatów, plany produkcyjno-finansowe, kwestię zaopatrzenia oraz umowy o naukę i wynagrodzenie uczniów.

Podczas debaty szkoleniowej zabrał głos dyr. Landesberg dziękując imieniem Centrali Rzem. za pozytywne wyniki szkolenia rzemieślniczych kadr spółdzielczych przez ZDR. Obecnie główny nacisk będzie położony na przeszkolenie organizacyjno-polityczne. Szkolenie przywarsztatowe ma ogarnąć 9200 osób. Opierając się na dotychczasowych pomyślnych wynikach szkolenia kadr spółdzielczych przez ZDR, dyr. Landesberg apeluje do Zw. Z. D. Rz. RP o wydzielenie w poszczególnych zakładach nowych ośrodków dla wzmożenia akcji szkoleniowej kadr.

Przedstawiciel CUDW w nawiązaniu do dyskusji, która się następnie wywiązała, przyrzekł pełne poparcie dla rzemiosła i podkreślił wagę pracy Zw. ZDR przy tworzeniu kadr dla realizacji Planu 6-letniego.

Dla przepracowania aktualnych zagadnień, które stanęły przed zakładami, powołano komisje: organizacyjno-prawną, szkolenia przywarsztatowego i finansowo-budżetową. Komisje te zbiorą się w przyszłym tygodniu w Warszawie.

Na zakończenie konferencji zabrał głos prezes Dobrzański, który omówił zagadnienia racjonalizatorstwa krawieckiego, wskazał na konieczność współpracy na tym odcinku z lekarzem-anatomem i apelował o poparcie finansowe ze strony Zw. ZDR dla ruchu racjonalizatorów kroju. Do wniosku ustosunkowano się pozytywnie.

Najwybitniejsi krawcy polscy radzą

O nowy system kroju

WARSZAWA (w) Jak już donosiliśmy, Ogólnopolski Komitet Racjonalizatorów Kroju, działający pod egidą Zw. Zakładów Doskonalenia Rzemiosła R. P. opracował na czyn lipcowy rzemiosła jednolity system kroju dla figury normalnej. To podstawowe dzieło racjonalizatorskie wymaga jednak uzupełnienia przez opracowanie jednolitych siatek kroju dla figur anormalnych oraz dla krawiectwa specjalnego i ortopedycznego. Celem zaplanowania dalszych prac w tym zakresie odbyła się ostatnio w siedzibie Zw. Zakł Dosk. Rzem. pod przewodnictwem prezesa Dobrzańskiego specjalna konferencja, w której wzięli udział dyr. Łazarewicz, prezes Izby Rzem. w Bydgoszczy Jankowski, J. Czosnowski i A. Otlewski („Postęp Krawiecki" — Poznań), A. Grenda (Katowice), J. Mikoda (Kraków) i B. Sasim (Warszawa).

Po rzeczowej dyskusji odnośnie techniki prac racjonalizatorskich postanowiono do współpracy powołać najwybitniejszych krawców z całej Polski, którzy w regionalnych grupach przepracują uzupełniające fragmenty polskiego systemu kroju. Wyniki prac grupowych będą następnie przedmiotem obrad plenum Ogólnopolskiego Komitetu Racjonalizatorów Kroju, a wreszcie znajdą swe ujęcie w zbiorowym podręczniku dla rzemiosła krawieckiego.

Do I grupy powołano racjonalizatorów z Warszawy, Łodzi i Lublina, II grupę będzie stanowił Poznań, Gdańsk i Bydgoszcz, zaś III Katowice, Kraków i Wrocław. Pieczę nad całością będzie sprawował przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Racjonalizatorów Kroju.

Dla nawiązania kontaktu z racjonalizatorami przemysłu konfekcyjnego postanowiono wydelegować 3 fachowców (Dobrzańskiego, Czosnowskiego i Mikodę) do Łodzi, którzy przy tej okazji zapoznają się z działalnością Centralnego Laboratorium Przemysłu Odzieżowego.

A. Grenda zgłosił wniosek, by w miarę postępu prac racjonalizatorskich wydane były podręczniki kroju zaś po ich zakończeniu wyszło z druku zbiorowe dzieło ujmujące całokształt zagadnień rzemiosła krawieckiego. Wniosek ten zyskał jednomyślną aprobatę.

Na zakończenie obrad A. Otlewski przedstawił orientacyjny projekt budżetu przyszłej Akademii Kroju. Z obliczeń wynika, że nowa placówka pomimo poważnych wydatków organizacyjnych dość szybko będzie mogła osiągnąć samowystarczalność. Referent podał do wiadomości, że dyr. Stranz jest skłonny oddać część pomieszczeń w gmachu poznańskiego Z. D. Rz. dla potrzeb Akademii.

KRONIKA RZEMIEŚLNICZA

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

BYDGOSZCZ (kg). Zdając sobie sprawę z wielkości zadań związanych z wykonaniem Planu 6-letniego, planu rozbudowy Polski Ludowej, i z faktu, że bez socjalistycznego współzawodnictwa pracy nie byłoby możliwe jego wykonanie pracownicy. Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej Branży Budowlanej (dawna Spółdzielnia Malarzy i Lakierników) w Bydgoszczy na ostatnim zebraniu załogi postanowili wprowadzić współzawodnictwo pracy na terenie Spółdzielni.

Po ożywionej dyskusji, którą podsumował ob. Reinowski z Ref. WP. przy Związku Spółdzielni Rzemieślniczych ukonstytuował się Lokalny Komitet Współzawodnictwa Pracy w którego skład weszli: Kujawski Leon jako przewodniczący, Gierszewski Kazimierz — jako wiceprzewodniczący Karnowska Helena jako — sekretarka i Szczukowa Stefania — jako członek.

Podkreślenia godnym jest fakt, że wszyscy pracownicy Spółdzielni postanowili wziąć udział we współzawodnictwie indywidualnym. Przypuszczać należy, że wprowadzenie współzawodnictwa pracy przyczyni się w dużej mierze do przedterminowego wykonania i przekroczenia planu obrotów towarowych i akcji zleceń.

SZKOLĄ SIĘ KADRY

GDAŃSK (Wd). W ramach akcji szkoleniowej Gdańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła odbywa się na zlecenie Dyrekcji Filmu Polskiego szkolenie kinooperatorów dla obsługi wiejskich kin.

Rozpoczął się już czwarty z rzędu kurs tego typu.

GODNE CZYNY

GRUDZIĄDZ (a). Okręgowy Związek Cechów w Grudziądzu doceniając rolę szkolenia i doszkalania kadr rzemieślniczych, których brak odczuwamy w dobie Planu 6-letniego postanowił ofiarować dla Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Toruniu 100.000 zł.

Należy podkreślić, że grudziądzkie rzemiosło przekazało w ostatnich dniach 100.000 zł na odbudowę Stolicy.

Jesteśmy przekonani, że za przykładem rzemiosła grudziądzkiego pójdą inne organizacje rzemieślnicze naszego województwa

List z Łodzi

Sprawa pomnika bohatera dwóch półkul

Łódź, w październiku.



W Łodzi kończy swój gościnny pobyt ruchoma wystawa pamiątek po bohaterze dwóch półkul — naczelniku Tadeuszu Kościuszce, wodzu ludu polskiego w walce o jego wyzwolenie spod jarzma caratu i feudalizmu, który w swej publikacji „Czy Polacy mogą się wybić na Niepodległość" — 1800 r. powiedział m. in. „Mniemają niektórzy, iż potrzeba pierwej oświecić lud, zanim mu dać wolność. Ja rozumiem przeciwnie, że chcąc oświecić lud — trzeba go uwolnić".

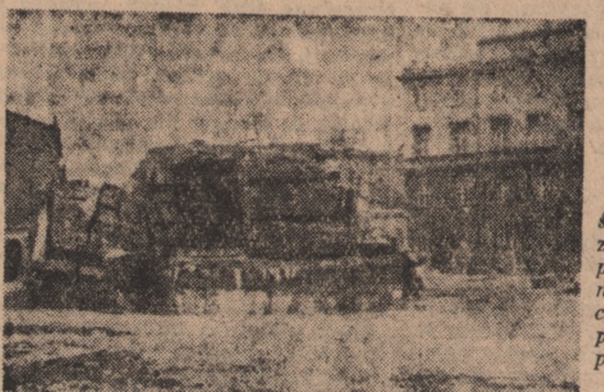
Zanim przejdziemy do właściwego tematu listu — zróbmy mały spacer po wystawie, która na nowo ożywiła wśród wdzięcznych łodzian nurt, zrodzony w huku dynamitu, pod którego siłą runął i rozpadł się w gruzy jedyny pomnik łódzki — pomnik naczelnika Kościuszki.

Wystawa w Ośrodku Propagandy Sztuki, poświęcona Tadeuszowi Kościuszce nie prezentuje wielu eksponatów. Za to jednak niektóre z nich są bardzo cenne. Do nich zaliczyć trzeba przede wszystkim fotokopie dokumentów nominacyjnych na generała-majora Wojsk Polskich, na pułkownika-inżyniera Armii Amerykańskiej, Uniwersał Połaniecki, szereg innych oryginalnych i skopiowanych dokumentów z okresu kampanii 1792 roku, list Kościuszki do jego siostry Anny Estkowej, w którym autor prosi o pieniądze oraz kilka innych dokumentów. Niezmiernie interesujące są również okazy broni z okresu kościuszkowskiego, bitew pod Racławicami i Maciejowicami, jak oryginalne kosy, groty na piki, odłamek pocisku armatniego, sukmana, mundur kawalerii narodowej i inne pamiątki. Niejeden ze zwiedzających wystawę tutaj dopiero dowiaduje się, że naczelnik posiadał również talent malarski. Na wystawie można było oglądać tego dowody. Starannie sporządzone mapy dają obraz wędrówek niezawsze zwycięskich ale zawsze bohaterskich generała Kościuszki, wodza ludów, walczących o wolność, wodza, którego kunszt wojenny i strategiczny uznać musiały obie półkule.

Wystawa na nowo ożywiła w pamięci łodzian sprawę pomnika Kościuszki, jedynej i największej ozdoby placu Wolności w Łodzi i całego miasta. Łodzianie twierdzą, że nie ma w Polsce miasta, które by nie odbudowywało swych wartościowych pomników. A przecież żadne z nich nie miało ich tak mało, jak posiadała ich Łódź. Wielka 700-tysięczna przed wojną a dziś 640-tysięczna stolica ludu pracującego!



Dawny pomnik T. Kościuszki w Łodzi.



Pomnik T. Kościuszki w Łodzi został zburzony przez hitlerowskich najeźdźców. Zdjęcie przedstawia pomnik na chwilę po zburzeniu.

Mieszkańcy coraz silniej domagają się odbudowy pomnika naczelnika, co wyzwolił włościan. Redakcje pism otrzymują w tej sprawie liczne listy. Otrzymuje je również redakcja Ilustrowanego Kuriera Polskiego, a nawet osobiście — niżej podpisany.

Oto jeden z nich: „Przed wojną w robotniczej Łodzi na placu Wolności na lud walczący o socjalizm i lepsze jutro patrzył z wysokiego spiżowego cokołu bohater walki z caratem, bojownik o wolność ludu polskiego i narodów Stanów Zjednoczonych naczelnik Tadeusz Kościuszko W Polsce sanacji — socjalistyczna robotnicza Łódź postawiła w samym sercu miasta kominów jedyny w kraju pomnik Kościuszce, jako symbolowi, iż walka z tyrania, walka o wyzwolenie świata pracy trwa i trwać będzie aż do całkowitego wyzwolenia. Okupant hitlerowski nie mógł znieść widoku tego wiekowego symbolu walki o wolność i socjalizm i barbarzyńską ręką zmiótł z powierzchni miasta nienawistny symbol-pomnik Kościuszki tak jak w Warszawie zburzył wszystkie pomniki narodowe i dzieła sztuki.

Socjalistyczna Warszawa po zrzuceniu jarzma hitlerowskiego odbudowała swoje pomniki już niemal wszystkie. Łódź, niestety, jak gdyby zapomniała o swoim jedynym pomniku. Jeśli kiedy, to właśnie dzisiaj, w dobie powszechnej walki o pokój i socjalizm pragnę przypomnieć mieszkańcom Łodzi, jak niegdyś przypominałem Radoszczy — ten dług, jaki w ramach swej odbudowy ma Łódź jeszcze do spłacenia".

Autor listu (p. Edward Kowalski), kończąc swoje pismo wyraża przekonanie, iż całe łódzkie społeczeństwo chętnie w odbudowie pomnika Kościuszki dopomoże i proponuje otwarcie w tej sprawie dyskusji na łamach dzienników oraz rozpisanie konkursu na projekt odbudowy pomnika.

Cytowany częściowo list jest wyrazem życzeń ogromnej większości mieszkańców Łodzi, którzy z utęsknieniem oczekują ozdobienia swego najpiękniejszego placu pomnikiem naczelnika, tak bliskiego sercom mieszkańców pracującego miasta kominów.

Marek Rafł

List z Krakowa

ODKRYCIA na Wawelu

Kraków w październiku.

Polski Akropol, nasz stary Wawel, symbol i świadek historycznej przeszłości narodu — ocalony szczęśliwie przed budową w stylu hitlerowskich okupantów — ściąga zwłaszcza przez miesiące letnie rzesze zwiedzających z całego obszaru ziem polskich. Napływ wycieczek, z najdalszych nawet okolic Śląska daje się zauważyć głównie w niedziele i dnie świąteczne. Przybysze, z których wielu po raz pierwszy zwiedza starą stolicę oglądają z zaciekawieniem i zadumą zarówno katedrę jak i pałac królewski, którego odnowa potrwa jeszcze zapewne długi okres czasu.

Na Wawelu trwają ciągle prace restauracyjne i odkrywcze. Te ostatnie doprowadziły już w r. z. do wykrycia najstarszych śladów człowieka na wawelskim wzgórzu a to osadnictwa z młodszej epoki kamiennej (neolit) palenisk z okresu kultury łużyckiej, oraz pozostałości chat i palenisk z okresu wczesnohistorycznego. Dokopano się też fundamentów św. Michała i Jerzego i innych budowli oraz wykryto jakby drugą Smoczą Jamę, którą dopiero trzeba będzie odgruzować.

Najwięcej pociągających tajemnic kryje zapewne dziedziniec zamku królewskiego, którym niestety nie zajął się jak by należało renowator Wawelu prof. Szyszko-Bohusz, gdyż sfery sanacyjne nalegały uporczywie na odnowienie samego zamku dla celów reprezentacyjnych. Już z. r. na naradzie historyków zwrócił uwagę na ten fakt dyr. Muzeum Hist dr. Dobrzycki a architekt prehistoryk dr Leńczyk oświadczył, że ziemia tu kryje niewyjaśnione dotąd zagadki, które mogą nawet podważyć dotychczasowe nasze wiadomości o. Wawelu. W każdym razie już dziś można stanowczo stwierdzić że w głębi wewnętrznego dziedzińca królewskiego tkwią doskonale zachowane resztki historycznych murów. Dokopano się do muru wykonanego techniką podobną do ujawnionej przez Szyszko-Bohusza w kościółku św. Feliksa i Adaukta oraz w głębokości dwóch metrów poziomu renesansowego zamku królewskiego o nawierzchni ubitej jednolitą cegłą czerwoną. Jest to tylko wstęp do niewątpliwych dalszych odkryć. Fundusze jakie w związku ze zbliżającym się „Milenium" ofiarował na te cele nasz Rząd dają gwarancję, że najwybitniejsi nasi badacze uzbrojeni nie tylko w swą wiedzę ale i środki materialne obdarzą nas rewelacyjnymi wynikami swych prac.

Prace odkrywcze trwają też we wnętrzu katedry. W ub. roku, jak wiadomo z tumby przy głównym ołtarzu wydobyto zwłoki królowej Jadwigi i przeniesiono do alabastrowego sarkofagu dłuta Madejskiego. Obecnie zajęto się dalszym przeszukaniem opróżnionego grobowca. Natknięto się w gruzach na ścianę antepedium z herbem Różyc, należącym zapewne do bocznego ołtarza św. Erazma oraz na grobek dziecka, co do którego sądzono, że jest to Bonifacja, kilkudniowa zaledwie córeczka Jagiełły i Jadwigi, zgasła razem z matką. Komisja konserwatorów z udziałem anatoma prof. U. J. dr Olbrychta doszła do przekonania, że zawinięte w całuny brokatowe i na jedwabnej spoczywające poduszce szczątki są śladem ziemskim, dziecka starszego, o czym świadczy jego uzębienie. Na podstawie zapisków Długosza dochodzi się do wniosku, że są to szczątki drugiego dziecka Jagiełły i czwartej z rzędu jego żony, Zofii księżniczki ruskiej olszańskiej a mianowicie Kazimierza, zmarłego po roku życia. Jagiełło miał z ks. Zofią troje dzieci Władysława Warneńczyka, Kazimierza wspomnianego powyżej oraz Andrzeja Kazimierza, późniejszego Kazimierza Jagiellończyka. Złe języki ludzkie podawały w wątpliwość ojcostwo przeszło już 70 letniego Jagiełły — gdy małżonka jego miała około lat 15-stu, co spowodowało, że rozgoryczony król kazał wtrącić do więzienia kilku możnych panów, zawikłanych w te intrygi. Królowa uroczystą przysięgą oraz przysięgą zaświadczającą dam dworu zadała kłam niecnym plotkom, męczącym ostatnie lata wielkiego króla.

Wypada jeszcze wspomnieć o dalszej restauracji wnętrzna zamku królewskiego, która budzi pewne zastrzeżenia ze względu na swą jakoby powolność. Sprawy te poruszano na komisji m. in. komisji kultury i sztuki a jeden z uczonych podjął się opracowania memoriału, dla władz centralnych w Warszawie. Pieczołowitość z jaką nasz Rząd odnosi się do konserwacji i ratowania pamiątek historycznych daje pełną rękojmię, że i te sprawy załatwione zostaną w duchu pożądanym.

(O-S)

Kalendarzyk

Sobota, 7 października 1950 r.
Katolicki: *Marka, Julii.*
Słowiański: *Rosława.*

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 33-41, 33-43
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 3 — tel. 34-29

Odczyt

MATEMATYKA W SŁUŻBIE RACJONALIZATORSTWA I NOWATORSTWA

Dnia 7 bm. o godz. 19 w lokalu klubu przy pl. Bohaterów Stalingradu nr 20, będzie wygłoszony dalszy ciąg prelekcji pt. „Matematyka w służbie racjonalizatorstwa i nowatorstwa". Wygłoszony przez prof. Kryglera. Po prelekcji film.

Uprasza się członków i zainteresowanych o liczny udział.

Komunikaty

Zarząd Okręgu Bydgoskiego Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia RP organizuje naradę aktywu współzawodnictwa pracy w służbie zdrowia z udziałem przedstawicieli wszystkich kół związkowych na terenie województwa bydgoskiego. Narada odbędzie się w niedzielę, dnia 15 października 1950 r. o godz. 10 w świetlicy Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy, ul. Curie-Skłodowskiej 9.

Uwaga, studenci bydgoszczanie!

W poniedziałek dnia 9 bm. o godz. 17 w auli Liceum Administracyjno-Handlowego w Bydgoszczy odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie zorganizowania ćwiczeń w Bydgoszczy.

Ze względu na ważność omawianych spraw prosimy o liczne przybycie.

Ceny bez zmian

Komisja Cennikowa przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zawiadamia, że ważność cennika cen maksymalnych na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, obowiązującego od dnia 15 lipca 1950 r. z uwzględnieniem dotychczas wprowadzonych zmian przedłuża się na dalszy okres.

Znaleziono wózek dziecięcy

Różne przedmioty już gubiono od najmniejszych do największych, ale o tym, żeby ktoś zgubił wózek dziecięcy dotychczas jeszcze nie słyszeliśmy.

A oto właśnie dowiadujemy się, że w Komendzie Miasta WP w Bydgoszczy przy ul. Czerwonej Armii jest do odebrania zgubiony przez kogoś wózek.

Zgubiono go na szczęście bez dziecka!

PROGRAM OBCHODU Dnia Obrony Przeciwpożarowej W BYDGOSZCZY

Jutro w niedzielę, dnia 8 bm. odbędzie się na terenie całej Polski Dzień Obrony Przeciwpożarowej.

W dniu tym Straż Pożarna przedstawi społeczeństwu swój dorobek i przeprowadzi propagandę przeciwpożarowej akcji zapobiegawczej wśród najszerszych rzesz obywateli.

Dzień Obrony Przeciwpożarowej ma specjalne, niezwykle doniosłe znaczenie, toteż musi zmobilizować wokół spraw obrony przeciwpożarowej dorobku ludu pracującego nie tylko masy strażackie ale przede wszystkim ogół obywateli.

Uroczystości związane z Dniem rozpoczną się już dziś

Program Dnia w Bydgoszczy jest następujący:

7. X. 1950 R.

Pogadanki w szkołach i zakładach pracy. Godz. 16.45 zbiórka oddziałów ORMO, POSP i Straży Pożarnych na Placu Bohaterów Stalingradu, (formowanie pochodu); godz. 17 wymarsz na pl. Wolności; godz. 17.30 raport, złożenie wieńców; godz. 18.30 akademia w sali b. teatru ul. Grodzka; godz. 18.30 wyświetlanie filmu pt. „Walczymy z pożarami" Plac Wolności; godz. 20 akademia w świetlicy Zaw. Straży Pożarnej ul. Pomorska 16.

8. X. 1950 R.

Godz. 8 kwesta uliczna; godz. 10 zbiórka oddziałów strażackich w zakładach pracy. Wysłuchanie przemówienia radiowego K-ta Głównego — godz. 10.15—10.30. Godz. 11 zbiórka samochodów udekorowanych na dziedzińcu straży pożarnej i objazd propagandowy ulicami: Pomorską, Śniadeckich, Aleje 1 Maja, Chodkiewicza, Niemcewicza, Plac Weyssenhofa, Aleje Ossolińskich, Piotrowskiego, Gen. Stalina, Marchlewskiego, Kujawską, Brzozową, Lenartowicza, Ugory, Ks. Skorupki, Grobla, Kossaka, Piękną, Szubińską, Plac Poznański, Dolina, Wrocławską, Jasną, Śląską, Garbary, Królowej Jadwigi, Dworcową, Zygmunta Augusta, Sowińskiego, Bocianowo, Pomorską na dziedziniec straży.

Godz. 11 poranek filmowy w kinie „Pomorzanin"; godz. 11.30—14 ćwiczenia pokazowe w różnych częściach miasta; godz. 11.30 szkoła przy ul. Nowogrodzkiej Straż Pożarna F-ka Sygn. Kolej. i Zakładów Tłuszczowych; godzina 12 Ekspedycja pośpieszna Zaw. Straż Pożarna PKP; godz. 12.10 Rybi Rynek Miejska Zaw. Straż Pożarna; godz. 12.15 Łaźnia Miejska Straż Pożarna Filmu Polskiego i F-ki Obrabiarek do Drzewa; godz. 12.15 Śluza Kwiatowa Straż Pożarna PZBM; godz. 12.30 szkoła Jachcice — Straż Pożarna Elektrown. Jachcice; godz. 13 Brdyujście sala Kadowa — Straż Pożarna PZWME, Fabryki Sklejek, Tartaku; godz. 13.35 ul. Grunwaldzka 166 Straż Pożarna Papierni; godz. 18 zabawa ludowa w sali ORMO; godz. 19.30 film pt. „Walczymy z pożarami" — Łaźnia Miejska — Szwederowo.

Ograniczenie ruchu wodnego

Państwowy Zarząd Wodny podaje do wiadomości, że wskutek mających się odbyć regat żeglarskich wstrzymuje się w dniu 8 października 1950 r. od godziny 10 do 16 w porcie wewnętrznym (między mostem kolejowym w Łęgnowie a śluzą w Brdyujściu) ruch wszelkich parostatków motorówek, łodzi : kajaków, oraz żaglówek nie biorących udziału w regatach. Dozwolony jest jedynie ruch statków pasażerskich utrzymujących łączność komunikacji osobowej na Wiśle między Warszawą a Gdańskiem-Gdynią.

Samochód za sprzedany złom

zakupują uczniowie szkoły w Świeciu

W Publicznej Średniej Szkole Zawodowej w Świeciu odbyła się uroczystość wręczenia uczniom nagrody za wydajne uczestnictwo w zeszłorocznej akcji zbiórki złomu. Szkoła ta wyróżniła się w tej akcji, zbierając 25 tony różnego żelaziwa, przez co uplasowała się na drugim miejscu skali wojewódzkiej. Niezależnie od nagrody, którą ufundowała Centrala Złomu, za pieniądze zdobyte z tego tytułu uczniowie postanowili zakupić samochód. Będzie to ogromną pomocą naukową dla szkoły. Uczniowie jej zapoznają się przytem z działaniem motoru spalinowego oraz przeprowadzać będą za pomocą tego właśnie samochodu naukę jazdy.

Uroczystego wręczenia nagrody w postaci sprzętu sportowego do siatkówki dokonał przewodniczący Społecznej Komisji Zbiórki Złomu i Odpadków użytkowych. Wskazał on przy tej okazji na ogromną ważność tej akcji dla Planu 6-letniego, dla realizacji którego potrzebna jest jak największa ilość metali.

Jeden z uczniów klasy trzeciej Edward Sądowski przemówił następnie w imieniu swych kolegów, dziękując przedstawicielowi centrali za wyróżnienie szkoły. Zapewnił zebranych z tej okazji przedstawicieli Powiatowej Rady Narodowej, Związków Zawodowych i innych organizacji społecznych iż w roku bieżącym uczniowie Średniej Szkoły Zawodowej w Świeciu postarają się przekroczyć znacznie zeszłoroczną ilość zebranego złomu.

Zarazem podał do wiadomości, iż uczniowie świeckiej szkoły zawodowej postanowili rzucić hasło współzawodnictwa w tej pożytecznej akcji, wzywając do szlachetnej rywalizacji wszystkie szkoły województwa pomorskiego.

H. S.

Gazetki ścienne Straży Pożarnej

Z okazji Dnia Obrony Przeciwpożarowej w następujących oknach wystawowych firm handlowych w Bydgoszczy wystawione są gazetki ścienne o tematyce przeciwpożarowej: Al. 1 Maja 17 — Orbis; Ruch, Przem. Lud. Artystyczny, 19-PS Przem., 21-Leo, 27 Pracownia gorsetów, Apteka, 37 Zakł. Zegarmistrzowski.

Wyścigi kolarskie

W niedzielę, 8 bm. o godz. 9 odbędą się wyścigi kolarskie o Drużynowe Mistrzostwo Polski na szosie. Wyścig przeprowadza Pomorski Okręgowy Związek Kolarski pod protektoratem przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej posła Lucjana Motyki. Wyścigi zapowiadają się niezwykle ciekawie za względu na udział najlepszych szosowców Polski. Między innymi do Pom. Okr. Zw. Kol. wpłynęły zgłoszenia drużyn: Kolejarz Warszawa Gwardia Warszawa, Ogniwo Warszawa, Włókniarz z Łodzi, Unia-Ruch z Chorzowa, Spójnia Łódź, Gwardia Olsztyn, Związkowiec Warszawa, Kolejarz Poznań, Związkowiec Gdańsk Kolejarz Sosnowiec, Spójnia Warszawa i wiele innych.

Publiczność pomorską interesuje niewątpliwie jaką rolę odegrają na własnym terenie kolarze pomorscy. Otóż do chwili obecnej wpłynęły zgłoszenia z Kolejarza Bydgoszcz, który zgłosił 1 pełną drużynę kartowiczów. Ponadto startować będą drużyny Stali Bydgoszcz, Unii Włocławek, Związkowca Toruń oraz 5 najlepszych turystów Okręgu.

Jak widzimy wyścigi zapowiadają się niezwykle interesująco i dostarczą niewątpliwie sportowej publiczności bydgoskiej dużo emocji. Przedsprzedaż biletów dla świata pracy przeprowadza Bydgoski Okręgowy Związek Kolarski każdego dnia od godz 18 do 20 w sekretariacie przy ul. Dworcowej 89-1.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Sobota — Mieszczanie (19.30).
Niedziela — Mieszczanie (16.00 i 19.30).

KINA

Pomorzanin: Nasz chleb powszedni. **Polonia:** Wagary. **Wolność:** Wiosna **Orzeł:** Maaret. **Gryf:** Krwawa wendetta **Bałtyk.** Piętnastoletni kapitan; III seans: Dzwonnik z Notre Dame.

Seanse — Pomorzanin i Wolność: 15.45, 17.45 i 20.00. Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20.00 Polonia: 16.00, 18.15 i 20.30. Gryf: 16.00, 18.00 i 20.00.

Dodatkowe seanse w niedzielę. Pomorzanin, Polonia, Wolność: 13.45. Orzeł: 13.30. Gryf: 14.00.

PORANKI w niedzielę, dnia 8 października, o godz. 11. — Pomorzanin: Kłopoty referenta Trzaski. **Polonia:** Milczenie jest złotem. **Gryf:** Płomienie. **Wolność:** Zamieć śnieżna **Bałtyk:** Za wami pójdą inni.

DYŻUR APTEK

Apteka „Społeczna 39", Al. 1 Maja 6, tel. 23-46.

POGOTOWIE LEKARZY-DENTYSTÓW

W sobotę, dnia 7 października 1950 r. od godz. 15— 17 i w niedzielę, dnia 8 października od godz. 10—12 pełni dyżur lek.-dent. dr Smukalski, ul. Królowej Jadwigi 3.

Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej. 11-37.

PROGRAM RADIOWY

Na fali bydgoskiej. — Sobota, 7. 10. 1950 r.

6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 6.55 Muzyka. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Piosenki dla dzieci. 16.45 Zgaduj, zgadula — zagadki dla dzieci. 18.00 Przegląd kulturalny. 18.15 Muzyka taneczna. 18.45 — 6 lat radiofonii polskiej. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Wśród korespondentów radiowych.

ŚWIECIE

BOLĄCZKI WARSZTATÓW ŚREDNIEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

ŚWIECIE. Warsztaty mechaniczne Średniej Szkoły Zawodowej w Świeciu poszczycić się mogą nielada osiągnięciami. Lecz mimo to istnieją tutaj także braki. Najważniejszą bolączką jest to, iż warsztaty mieszczą się w budynku, który jest stanowczo za ciasny na ich potrzeby. Dla 159 uczni, których liczą obecnie warsztaty, powinno znaleźć się odpowiedniejsze i bardziej przestronne pomieszczenie. Co gorsza aparaty do spawania i inne maszyny, których przybycia oczekuje się tutaj z dnia na dzień zajmą jeszcze więcej miejsca uczniom poruszającym się już teraz z trudnością w halach warsztatów.

Drugą poważn ąusterką jest skandaliczny stan ubikacji, oznaczonej dwoma zerami. Mieści się ona w ciasnej, drewnianej klatce, a urządzenie jej przypomina swym prymitywnym wyglądem miejsca te z okresu średniowiecza.

Czas byłby najwyższy aby te warunki, urągające wszelkim przepisom sanitarnym, zostały w jak najkrótszym czasie zlikwidowane.

H. S.

250 sklepów BSS

własności 22 tysięcy udziałowców

Prywatny sklep spożywczy, tekstylny czy inny dawał swemu właścicielowi stały, zależnie od koniunktury — wyższy lub niższy — lecz zawsze pokaźny dochód. Wpływy pieniężne z prowadzenia sklepu pozwalały kupcowi na rozszerzanie przedsiębiorstwa i na życie jeżeli nie wystawne to w każdym razie bardzo przyzwoite, pozwalały mu na zakupywanie realności i wszelakie machinacje finansowe, które w ustroju kapitalistycznym, pozwalały jednostkom bogacić się w tempie niewspółmiernie szybkim do nakładu pracy.

Obecnie niemal wszystkie placówki handlowe zostały przejęte przez spółdzielnie i państwowy handel detaliczny. Dzięki temu dochody z przedsiębiorstw handlowych w całości przechodzą do społeczeństwa.

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców posiada w tej chwili przeszło 250 sklepów. Sklepy te — i inne placówki Spółdzielni — stanowią własność 22 tysięcznej rzeszy udziałowców. Dochody z nich po opłaceniu wszelkich świadczeń przewidzianych statutem, zostają w taki czy inny sposób rozdzielone pomiędzy członków Spółdzielni. W ten sposób fundusze bogacące niegdyś tylko jednostki, zasilają dziś całe społeczeństwo.

Do niedawna ściślej: do 1 lipca br. owa czysta nadwyżka pozostała z obrotu z niečzłonkami, dzielona była między członków Spółdzielni w wysokości zależnej od ilości zakupionych przez nich w przeciągu roku towarów. System ten — wymagający nb. stałej i kosztownej kontroli, stemplowania książeczek zakupów itp. — został zarzucony, gdyż dzięki niemu forytowani byli w pewnym sensie ludzie zamożniejsi, którzy mogli sobie pozwolić na kupno towarów kosztownych. Poza tym w poprzednim okresie członkami spółdzielni byli również przedsiębiorcy prywatni — kupcy i właściciele zakładów usługowych zatrudniający siły najemne, a więc żyjący z wyzysku cudzej pracy. Równorzędnie z oczyszczaniem szeregów członkowskich, przeprowadzono — zgodnie z duchem nowych czasów — daleko idącą zmianę w sposobie wypłacania i rozdziału czystej nadwyżki.

W dniach od 16 października do 10 listopada BSS poraz ostatni wypłaca dywidendy według dotychczas stosowanych kanonów. Są to zwroty od zakupów za rok 1949. Na przyszły rok będzie już inaczej.

Oto obecnie Spółdzielnia stosuje wobec swych członków specjalne formy pierwszeństwa przed niečzłonkami. Dotyczy to wszelkich akcji usługowych oraz rozdziału pewnych sum (których wysokość ustala walne zgromadzenie członków) w równej wysokości między wszystkich udziałowców niezależnie od tego za jaką kwotę zakupili w spółdzielni towarów. Jest to bardziej postępowo i sprawiedliwie.

Szczypta soli na ogonek

Mekka żebraków



Litość to nie zawsze dobry sposób rozwiązywania kwestii społecznych. Zwłaszcza wtedy, kiedy takie „kwestie" nie istnieją i są jedynie wyrazem włóczykijostwa i zamiłowania do lekkiego trybu życia. Mamy tu na myśli żebraninę, która odbywa się mimo udzielania wsparć i możliwości znalezienia pracy zarobkowej.

W bydgoskim Barze Rybnym kręci się codziennie bardzo wiele żebrzących indywiduów. Są to starsze kobiety i mężczyźni, aczkolwiek nie brakuje też osobników młodszych. W południe podczas wydawania obiadów żebracze bractwo wydaje sobie tutaj najwidoczniej rendez-vous.

Litość, która odruchowo skłania wielu gości do chwytania się za sakiewkę i wręczania datków, nie ma sensu. Zaproponujcie takiej np. babinie zjedzenie obiadu popularnego (czego sam byłem naocznym świadkiem) to najwyraźniej się obraża. A trzeba stwierdzić, że obiady w Centrali Rybnej są naprawdę dobre (obraza byłaby może uzasadniona... w innych lokalach!).

A więc, moi Państwo, szlus z litością nieproduktywną i apel pod adresem CR, ażeby żebrzących nie wpuszczano do wnętrza lokalu.

NIK.

SPORT

TENIS STOŁOWY

Nowopowstałe Koło Sportowe „Stal" przy Dyrekcji Metalowego i Elektrotechnicznego Przemysłu Miejscowego w Bydgoszczy rozegrało mecz ping-pongowy z drużyną Fabryki „Byfąna" z Bydgoszczy. Wynik meczu 8:1 dla DPM. Na wyróżnienie zasługuje kol. Skutecki, któremu dzielnie sekundował kol. Meyka. Sukces ten zawdzięcza młoda drużyna pilnym treningom pod kierunkiem kol. Kapały. Mecz sędziował wzorowo kol. Oczachowski.

UWAGA SZACHIŚCI!

Treningi Sekcji Szachowej ZKS Spójnia odbywają się codziennie (z wyjątkiem niedziel) w świetlicy Spółdzielni Pracy „Danuta", ul. Pomorska 60, od godz. 18 do 22.

We wtorek, dnia 10 bm. rozpoczyna się turniej dla kobiet — członkiń sekcji, o prawo reprezentowania drużyn: ligowej i A-klasowej.

KOLEJARZ (GR.) — SPÓJNIA (BDG.) W PIŁCE NOŻNEJ

Spośród niedzielnych imprez na terenie naszego miasta wysuwa się niewątpliwie na czoło spotkanie piłkarskie o mistrzostwo pomorskiej A-klasy pomiędzy ambitną jedenastką Kolejarza (Grudziądz) a miejscową Spójnią.

Jak wiadomo, kolejarze ub. niedzieli zapisali na swoim koncie 2 punkty, wygrywając na własnym boisku z twardym zespołem Związkowca Inowrocław.

Spójni zaś udało się wywieźć 1 cenny punkt z gorącego terenu Czerska.

Mecz niedzielny zapowiada się niezwykle ciekawie. Odbędzie się on na stadionie Spójni przy ul. Nakielskiej o godz. 15.

W przedmeczu o godz 13 walczyć będą: Gwardia Brodnica z miejscowym Ogniwem o wejście do pomorskiej B-klasy. W meczu towarzyskim spotkają się o godz. 12 juniorzy Spójni Bydgoszcz, z juniorami Ogniwa.

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ SZACHOWY I KATEGORII

W Częstochowie w dniach 8—22 bm. odbędzie się ta ciekawa impreza, organizowana przez P. Z. Szach. Udział wezmą przedstawiciele 14 okręgów. Z Bydgoszczy dopuszczony został Jerzy Bratoszewski — członek miejscowej Spójni.

SPORT SZKOLNY

BYDGOSZCZ (maj). W towarzyskim meczu piłkarskim pomiędzy SKS Handlowiec a SKS Technik wygrał Handlowiec w stosunku 6:2 (4:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli Piórkowski 4, i Radke 2; dla pokonanych — Laskowski 2. Mecz stał na dobrym poziomie, przy czym zespół Handlowca miał wyraźną przewagę. Najlepszym zawodnikiem na boisku był Piórkowski z Handlowca.

W meczu siatkówki, jaki rozegrał Handlowiec z SKS przy I Państw. Szk. Ogólnokszt., wygrał także Handlowiec w stosunku 3:2 (6:15, 8:15, 15:8, 15:11, 15:10). Mecz stał na dobrym poziomie. Zawodnicy I Państw. Szk. Ogólnokszt. byli lepsi technicznie, natomiast zawodnicy Handlowca byli lepsi kondycyjnie, co w rezultacie przyniosło im zasłużone zwycięstwo.

SPORT

„MARSZE JESIENNE"

w 7 rocznicę bitwy pod Lenino

WARSZAWA. W 7 rocznicę bitwy pod Lenino, która zapoczątkowała zwycięski marsz odrodzonego Wojska Polskiego u boku potężnej Armii Radzieckiej rozpoczną się w dniu 15 października w całym kraju „Marsze Jesienne" pod hasłem „Maszerujemy szlakami zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego".

„Marsze Jesienne" organizowane w rocznicę tej historycznej bitwy stają się wielką manifestacją przyjaźni i jak najściślejszej współpracy z bratnimi narodami radzieckimi w walce o Pokój i o budowanie lepszej przyszłości.

„Marsze Jesienne" są wyrazem umasowienia kultury fizycznej objętej Wielkim Planem 6-letnim. W r. 1948 uczestniczyło w marszach ponad pół miliona osób. W roku ubiegłym liczba uczestników przekroczyła milion.

W tym roku marsze będą również jedną z prób na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony", która jest miernikiem tężyzny fizycznej obywatela.

W tegorocznych „Marszach Jesiennych" wezmą udział mężczyźni i kobiety od 11 roku życia. Robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi, młodzież szkolna, wojsko i milicja staną na starcie w licznych wsiach, miastach i miasteczkach.

Pięściarze fińscy przybyli do Polski

WARSZAWA. W czwartek, 5 bm. przybyła samolotem do Warszawy reprezentacja pięściarska Finlandii, która w dniu 8 bm. rozegra we Wrocławiu mecz z reprezentacją Polski.

W skład drużyny fińskiej wchodzą w kolejności wag: Arro, Hamalainen, Pirinen, Alainne, Hilden, Laine, Andersson, Lindholm, Koski. Wraz z drużyną przybyli kierownik Peltamaki, trener Laaksonen i sędzia Lehtosari.

Drużyna Finlandii osłabiona jest brakiem reprezentanta Europy Hamalainena, którego zastępuje jego brat Arro. Pozostali członkowie drużyny są obecnie najlepszymi pięściarzami w swoim kraju.

Po meczu we Wrocławiu drugi mecz odbędzie się zgodnie z programem w dniu 11 bm. w Lublinie.

PZB uzgodnił z kierownictwem drużyny fińskiej, że sędziowie nie będą dawali remisów w poszczególnych walkach.

Wojna w Korei w USA niepopularna

NOWY JORK (PAP). Jak donosi „Daily Worker", członek Izby Reprezentantów republikanin Nicolson (stan Massachusets), przemawiając w New-Bedford oświadczył, że wojna koreańska jest niepopularna w narodzie amerykańskim. Nicolson stwierdził, że informacje te czerpie z listów, które otrzymuje od swych wyborców i podkreślił, że analogiczne listy otrzymują wszyscy członkowie Kongresu z całego kraju.

Zwracając się do słuchaczy Nicolson oświadczył: „Nie ma sensu posyłać naszych żołnierzy do Korei, aby walczyli w imię tego co jest nam nieznane. Wojna ta jest niepopularna. Kraj jej nie popiera i wy byście to zrozumieli gdybyście otrzymywali od matek i ojców listy, które napływają na adres członków Kongresu".

CWKS - Honved 2:4

Dobra gra polskiego zespołu

PRAGA. W dalszym ciągu turnieju piłkarskiego drużyn wojskowych w Czechosłowacji, rozegrano w czwartek dwa spotkania: w Ostravie ATK zremisowało z CDNV 2:2 (2:2), a w Pilźnie Honved pokonał CWKS 4:2 (1:1).

Niespodziewany remis ATK z CDNV jest jednak w pełni zasłużony. Bułgarzy okazali się zespołem wyrównanym i szybkim a zaletami tymi nadrabiali wyższość techniczną Czechosłowaków. Początkowo goście przeważali i prowadzili nawet 2:0. Pierwszą bramkę Czechosłowacy zdobyli dopiero w 28 min. Strzelcami bramek dla CDNV był Milanow, dla ATP Pazicky i Hracyak.

W Pilźnie zebrało się 15 tys. widzów, by oglądać mecz CWKS — Honved. Zespół polski wystąpił do tego spotkania w składzie: Skromny, Gędłek, Glimas, Oprych, Parpan, Janeczek, Sąsiadek, Anioła, Bobuła, Górski, Olejnik.

Nie spodziewano się na ogół, że zespół polski po porażce z ATK potrafi nawiązać z doskonałymi Węgrami równorzędną walkę. Tymczasem, po pewnych zmianach w składzie pomocy i ataku, okazało się, że CWKS potrafił walczyć niemal do końca meczu z silnym przeciwnikiem jak równy z równym. Gra była piękna a wyższości technicznej Węgrów przeciwstawili Polacy wielką ambicję, szybkość i doskonałe kombinacje napadu. Gra była ostra i w wyniku tego w zespole polskim odnieśli kontuzje Olejnik i Bobuła, którzy na kilkanaście min. przed końcem musieli opuścić boisko.

Gra od początku jest wyrównana. Pierwszą bramkę zdobywają Węgrzy w 19 min. ze strzału Puskasa. Polacy wyrównują w 39 min. przez Aniołę. W 2 min. po przerwie Anioła wykorzystuje błąd węgierskiej obrony i zdobywa prowadzenie. Wyrównanie uzyskuje w 6 min. później Kocsis.

Następuje okres niebezpiecznych akcji obu napadów, jednak obrońcy są na stanowiskach. Dopiero w ostatnich 5 minutach gry Węgrzy wywalczają sobie zwycięstwo, zdobywając w 40 i 43 minucie bramki przez Kocsisa.

W zespole polskim na szczególne wyróżnienie zasłużyli: Skromny, Parpan, Janeczek, Anioła i Bobuła.

Po dotychczasowych rozgrywkach w turnieju prowadzi Honved — 4 pkt. przed ATK — 3 pkt., CDMV — 1 pkt. i CWKS 0 pkt.

Mieszkow i Uszakow rekordzistami Europy

MOSKWA. Europejska Liga Pływacka (LEN) powiadomiła Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu w ZSRR, że wyniki: Uszakowa na 500 m stylem dowolnym i Mieszkowa na 100 m stylem klasycznym zostały wpisane na listę rekordów Europy. Ustanowiony przez Uszakowa nowy rekord Europy na 500 m stylem dowolnym wynosi 5:59,8, podczas gdy Mieszkow przepłynął 100 m st. klas. w rekordowym czasie 1:06,8.

Mały Felieton

Józio - Kawalarz

Gdy mego nieodżałowanej pamięci przyjaciela, Hipcia Fujarkę proszono na jakieś przyjęcie — pościł przez dwa dni, a wychodząc z domu, wypijał w celu pobudzenia apetytu butelkę pepsynowego winka. Możecie sobie wyobrazić, o Czytelnicy, co działo się na owym przyjęciu! Półmiski pustoszały w mgnieniu oka, frunęły salaterki i talerze, przerażeni gospodarze żegnali się raz po raz, myśląc z rozpaczą, kiedy wreszcie ten straszny gość zaspokoi swój apetyt.

Z przyczyn dobrze zrozumiałych Hipcia unikano i mało który śmiałek odważył się zaprosić go na obiad, czy kolację. Istotnie, był to straszny gość.

Są jednak gorsi i straszniejsi od niego, a jakże. Np Józio Kawalarz. Nie przejawia on patologicznego apetytu, nie grzeszy obżarstwem, zachowuje się cicho, skromnie i uprzejmie, a mimo to jest postrachem swych licznych znajomych. Po prostu dlatego, że Józio Kawalarz opowiada kawały. Stare, brodate, rozwlekłe kawały, które sprawiają, że nawet najwytrzymalsi ludzie pod słońcem poczynają odczuwać bolesne skurcze żołądka, a mniej cierpliwych na miejscu trafia apopleksja.

Wyobraźcie sobie, że odbywa się uroczyste przyjęcie u radcy Bigosińskiego. Wśród licznie zaproszonych gości znajduje się i Józio Kawalarz. Wartkim nurtem toczy się rozmowa o sprawach kultury i sztuki, o poezji, rzeźbiarstwie itp.

I nagle Józio — który już od godziny wierci się na krześle — chrząka i pyta:

— A czy wiecie państwo, jakie jest podobieństwo między babcią, a jaskółką?

Zapada kłopotliwe milczenie. Radca Bigosiński uśmiecha się z dezaprobatą. Pani Sandwiczowa robi oburzoną minę. A Józio Kawalarz nic. Rąbie prosto z mostu:

— Bo babcia robi na drutach i jaskółka też! Hi, hi, hi!

Cisza. Gospodyni głęboko wzdycha. Wujo Teofil napełnia kieliszki. Radca usiłuje nawiązać starganą nić dyskusji, ale Józio Kawalarz nie daje mu dokończyć.

— A znacie państwo ten kawał o starej, co piła?

— Znamy, znamy! — potakują wszyscy skwapliwie, Józio jednak nie daje się zbić z tzw. „pantałyku".

— Doskonały kawał. Robotnicy piłują drzewo. Piłują sobie i piłują. I tak im jakoś marnie idzie. Diabli wiedzą dlaczego. Albo drzewo twarde, albo tępa piła. Ale chyba piła tępa, a nie drzewo. I właśnie koło tych robotników przechodzi jakaś staruszka, taka mniej więcej w wieku pani radczyni, he, he, he! Zatacza się i pachnie alkoholem, jak nie przymierzając obecny tu pan prezes Kieliszek, który nic innego nie robi tylko opróżnia kieliszki, hi, hi, hi! Jeden robotnik patrzy na drugiego i mówi: „Stara piła". Że niby ta piła, co piłują nią drzewo, stara i dlatego tępa. A babinka bierze się pod boki i woła: „Piła to piła, ale za swoje, nie za twoje, łobuzie!" Ha, ha, ha! A pan prezes Kieliszek pije nie za swoje, hu, hu, hu!

Konsternacja. Radca czerwienieje, jak burak, radczyni, jak piwonia. A Józio Kawalarz nic. Opróżnił kieliszek, przegryzł śledzikiem i dalej:

— A znacie państwo ten kawał o pijawkach? Albo o organiście? Albo o tych, co jedli parówki i spóźnili się na pociąg?

Zazwyczaj po szóstym kawale Józia Kawalarza salon pustoszeje. Po kawale ósmym gospodarz dochodzi do wniosku, że bez obawy złamania prawideł bontonu może Józia wyrzucić za drzwi. Po kawale jedenastym — a najdalej dwunastym — zamiar ten wprowadza w czyn i Józio w przyśpieszonym tempie opuszcza lokal.

Ostatnio spuszczono go ze schodów, w związku z czym poturbował się nieco i przebywa obecnie w domu na kuracji, jak się jednak dowiadujemy, już wkrótce wybiera się na gościnne występy.

Ostrzegam więc Was, o Czytelnicy!

JUR.

Prawa Człowieka

(Dokończenie ze strony 1)

przednich reżimach, zostało całkowicie zlikwidowane, a daje się nawet odczuć brak rąk do pracy. Przeprowadzona została reforma rolna, zapewniająca słuszny podział ziemi między pracujących chłopów, oświata rozwija się pomyślnie, a wolność wyznań jest zagwarantowana przez prawo.

Rzeczywistym motywem tej prowokacyjnej „skargi" jest fakt, że budowa socjalizmu i prawdziwa demokracja w Bułgarii, w Rumunii i na Węgrzech nie odpowiadają planom bloku amerykańsko - brytyjskiego, dążącego do zdobycia panowania nad światem. Procesy zdrajców w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech zdemaskowały zakrojoną na szeroką skalę ingerencję imperializmu amerykańskiego, używającego dla osiągnięcia swych zbrodniczych celów metod szpiegostwa i sabotażu.

Przez wszystkie prowokacyjne skargi i oszczercze wypady, skierowane przeciwko krajom demokracji ludowej — powiedział Malik — przebiega jak czerwona nić jedno tylko dążenie, mianowicie dążenie kół rządzących Stanów Zjednoczonych do wtrącania się w wewnętrzne sprawy tych krajów.

Natomiast USA dają wiele przykładów naruszania podstawowych praw człowieka. Należy tu zaliczyć tzw. „kontrolę lojalności", skierowaną przeciwko obrońcom pokoju, dyskryminację Murzynów i antyrobotniczą ustawę Tafta-Hartley'a, którą konserwatywny działacz Amerykańskiej Federacji Pracy — Green — nazwał ustawą prowadzącą do niewolnictwa. Mimo to Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych nie zajmuje się tymi sprawami, ponieważ Karta ONZ zakazuje mieszania się do wewnętrznych spraw jakiegokolwiek kraju. Zakaz ten powinien dotyczyć także krajów demokracji ludowej.

Kongres Labour Party w Margate

LONDYN (PAP). W toku obrad Kongresu Labour Party w Margate wywiązała się dyskusja nad zagadnieniem płac, cen i zysków. 47 rezolucji, które w tej sprawie zgłoszono i z których większość zawierała krytykę polityki rządu zostało pod naciskiem kierownictwa ujętych w jedną beztreściwą i nieszkodliwą rezolucję.

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA SOBOTĘ, 7. 10. 1950 R.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Streszczenie wiadomości porannych. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert orkiestry mandolinistów. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.05 Przerwa. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Kwadrans piosenek. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 13.15 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna. 13.50 Muzyka polska. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych. 15.00 Koncert orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Utwory Mozarta. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja SP. 19.00 Muzyka. 19.15 Audycja z cyklu „St. Moniuszko". 19.45 Muzyka. 19.55 Polska pieśń masowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Przy sobocie po robocie. 22.20 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Rozmowy muzyczne. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



Furdyga na stanowisku,
(z nim jak zwykle synek też)
czekają przy żerowisku,
aż się zjawi jaki zwierz.

Ale jeleń, spryciarz wielki,
przeczuł, że tu „coś nie tego"...
no i na wypadek wszelki,
zaszedł z tyłu myśliwego.

A co dalej!... Ot, nie wiele,
na opisy szkoda słów,
dość, że nasi przyjaciele
wsypali się dzisiaj znów!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 1.000 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-96. K-1-25100